CZWARTEK-ŚRODA
22-28|05|2025

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 21 MA NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

BĘDZIE NOWY STADION?

– Dziś ogłaszamy, że w Olsztynie budujemy pełny, kompletny stadion – poinformował prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Mamy taką wiedzę, wiemy, jak to robić.

Fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE

NAGRODY POLSKIEJ LIGI SIATKÓWKI \13

LUBAWA MARZY O LIDZE MISTRZÓW \14

STANISZEWSKI ZACZĄŁ Z GRUBEJ RURY \15

JESTEM Z ULICY BAŁTYCKIEJ \2

HITY I KITY \4

NAJLEPSZA RECEPTA? NIGDY SIĘ NIE PODDAWAĆ \7

ZMARŁ DALEKO OD DOMU \9

PROMOCJA

1525otbp-a-M

eprasa.pl 1168fa7913

BEATYFIKACJA CORAZ BLIŻEJ

Pierwsza uroczystość beatyfikacyjna przeprowadzona na ziemi warmińskiej była tematem konferencji prasowej, która w środę (21 maja) odbyła się w Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej. Znamy szczegóły uroczystości zaplanowanych na 31 maja w Braniewie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Metropolita warmiński arcybiskup Józef Górzyński podkreślił szczególny, lokalny wymiar wydarzenia. Przedstawił także różnice między beatyfikacja i kanonizacją. – Beatyfikacja różni się od kanonizacji także lokalnym wymiarem kultu. Ta beatyfikacja pozwala nam głęboko przeżyć pamięć o męczeństwie sióstr właśnie tu, gdzie poniosły śmierć. Kanonizacja prowadzi do możliwości kultu na całym świecie i jest kolejnym krokiem po beatyfikacji – zaznaczył.

Obecna na konferencji prasowej siostra Angela Krupińska z braniewskiego Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny przypomniała, że przygotowania trwają od 1997 roku, kiedy Jan Paweł II zaapelował o pamięć o męczennikach XX wieku. – Siostry wiedziały, co im grozi, ale pozostały przy potrzebujących, chorych, dzieciach i starszych, do końca wypełniając swoje chrześcijańskie powołanie – mówiła.

Formalny proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym zaczął się kilka lat później, a po jego zakończeniu wiele lat trwał proces beatyfikacyjny w Watykanie. Ten ostatecznie zakończył się wiosną tego roku.

Relikwie sióstr katarzynek będą prezentowane podczas uroczystości w specjalnie przygotowanym relikwiarzu ze srebra i bursztynu, wykonanym przez lokalnego artystę Andrzeja Adamskiego. – To niezwykły symbol pamięci o poświęceniu naszych sióstr – podkreślił arcybiskup Górzyński.

Organizacyjne szczegóły wydarzenia zaplanowanego jeszcze przez papieża Franciszka na 31 maja przedstawił burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki. Miasto jest gotowe przyjąć około siedmiu tysięcy pielgrzymów.

– To duży sprawdzian, ale jesteśmy przygotowani – zapewnił burmistrz. Koordynator służb porządkowych Władysław Szczepanowicz dodał, że zabezpieczone zostały miejsca parkingowe, punkty informacyjne oraz sektory dla uczestników z miejscami siedzącymi.

Z kolei ksiądz Michał Tunkiewicz, koordynator sekretariatu beatyfikacji, poinformował, że msza święta beatyfikacyjna, którą poprowadzi kardynał Marcello Semeraro, rozpocznie się o godzinie 11. – Od godziny 10 odbędzie się program religijno-artystyczny. Po mszy przewidziano koncert Elbląskiej Orkiestry Kameralnej oraz dziękczynienie za beatyfikację – powiedział ksiądz Tunkiewicz.

Organizatorzy tego ważnego wydarzenia przygotowali sześć tysięcy miejsc siedzących dla uczestników beatyfikacji. Dodatkowe miejsca będą także w amfiteatrze, gdzie będzie można śledzić uroczystości na telebimie. Dostępne będą liczne miejsca parkingowe, a także cała infrastruktura gastronomiczna, przygotowanie której zlecono kołom gospodyń wiejskich.

Organizatorzy zadbali także o obsługę medialną. Centrum prasowe dla dziennikarzy zorganizowano w Braniewskim Centrum Kultury, gdzie odbędzie się briefing prasowy w dniu beatyfikacji.

Zaapelowano do uczestników o strój odpowiedni do charakteru uroczystości. Przyjechać mogą wszyscy, również ci, którzy zdecydują się w ostatniej chwili.

– Zapraszamy wszystkich, aby dołączyli do tej niezwykłej chwili. Beatyfikacja sióstr katarzynek będzie ważnym momentem refleksji nad wartościami wiary i poświęcenia – zachęcał na zakończenie konferencji arcybiskup Józef Górzyński.

„Gazeta Olsztyńska" za tydzień przygotuje specjalny dodatek dla Czytelników wybierających się na beatyfikację do Braniewa.

JAN BERDYCKI

JESTEM Z ULICY BAŁTYCKIEJ

Izabela Trojanowska, znana piosenkarka, pochodząca z Olsztyna, nagrywa w stolicy Warmii i Mazur teledysk do swojej najnowszej piosenki. – To dla mnie sentymentalny powrót – przyznaje artystka.

Fot. Zbigniew Woźniak

Izabela Trojanowska wciąż jest aktywna muzycznie. Właśnie nagrała nową piosenkę, a teledysk do niej kręcony jest w Olsztynie. Artystkę spotkaliśmy podczas nagrywania na olsztyńskim zamku. – W tej chwili nagrywamy w Olsztynie nowy teledysk do piosenki „Lada dzień wakacje" do słów Bogdana Olewicza i z muzyką Mieczysława Jureckiego, basisty Budki Suflera – mówi Izabela Trojanowska i dodaje: – Wymyśliłam, że jest to piosenka o Olsztynie, bo tak mi pasowało.

Znany muzyk Budki Suflera również przyjechał do Olsztyna, na plan filmowy. Trojanowska jako rodowita olsztynianka przyznaje, że nagrywanie teledysku w Olsztynie traktuje jak „sentymentalny powrót". – Chcemy pokazać miejsca bliskie mojemu sercu. Jestem z ulicy Bałtyckiej.

Artystka wspomina też i zamek. – Pamiętam, jak był remontowany i nasza klasa rozpierzchła się niegrzecznie po nim. Wchodziliśmy wszędzie, gdzie nie wolno było.

Piosenka „Lada dzień wakacje" premierę będzie miała jeszcze w maju. – Olsztyn jest jak najbardziej turystycznym miejscem, słynącym z pięknych lasów i jezior. A jeszcze z tego, czemu moja ekipa nie może się nadziwić, że areszt jest w centrum miasta.

Ujęcia do teledysku Izabeli Trojanowskiej nagrywane są m.in. nad Łyną, przy zabytkowych wiaduktach kolejowych, oraz na Starym Mieście.

Izabela Trojanowska, z domu Schütz, urodziła się 22 kwietnia 1955 roku w Olsztynie. Pierwszy sukces, jeszcze pod panieńskim nazwiskiem, odniosła na Festiwalu Pieśni Sakralnej „Sacrosong" w Chorzowie w 1971 roku jako członkini chóru, wygrywając nagrodę im. Maksymiliana Kolbego, którą wręczył kardynał Karol Wojtyła. W 1980 roku rozpoczęła karierę muzyczną, nawiązując współpracę z Budką Suflera. W tym okresie lider tego zespołu, Romuald Lipko, skomponował dla niej osiem piosenek, które stały się przebojami. Przełomowy był hit „Tyle samo prawd, ile kłamstw". Wkrótce na KFPP w Opolu artystka wylansowała kolejny przebój „Wszystko, czego dziś chcę". Za interpretację obu tych utworów została uhonorowana jedną z dwóch głównych nagród.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1168fa7913

OLSZTYN CHCE BUDOWAĆ NOWY STADION – OD PODSTAW

– Dziś ogłaszamy, że w Olsztynie budujemy pełny, kompletny stadion – poinformował prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Mamy taką wiedzę, wiemy, jak to robić.

Długo się zastanawialiśmy, analizowaliśmy ostatnio oferty, które spłynęły w związku z budową jednej trybuny przy obiekcie przy alei Piłsudskiego. I doszliśmy do jednego wniosku: jedna trybuna ma kosztować 60 milionów złotych, a nam w Olsztynie zależy na tym, żeby powstał pełny, kompletny obiekt, cały stadion – mówi Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. – I taka jest nasza decyzja, w tym kierunku poszły nasze analizy: budujemy stadion jako stadion, jako kompletny obiekt, jako obiekt z wszystkimi trybunami, jako obiekt, na który będziemy chcieli wprowadzić jak najwięcej funkcji.

Fot. Zbigniew Woźniak

Od lewej: Jerzy Litwiński, Justyna Sarna-Pezowicz, Robert Szewczyk, Zbigniew Trzoska

Za budowę nowego stadionu ma odpowiadać spółka Hala Urania w Olsztynie, która zarządza halą Uranią. Jak zapowiada prezydent Szewczyk, inwestycja ma zostać zrealizowana w ciągu czterech lat.

Fiasko przetargów

Obecny stan techniczny obiektu przy alei Piłsudskiego pozostawia wiele do życzenia. Stadion od wielu lat wymaga gruntownego remontu i modernizacji. Dziś ma on już bardzo dobrą murawę, a także nowoczesne oświetlenie, ale jedynie dlatego, że widmo niedopuszczenia obiektu do ligowych rozgrywek wymusiło podjęcie konkretnych decyzji przez prezydenta Olsztyna.

W 2023 roku samorząd Olsztyna uzyskał na ten cel dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład, co pozwoliło na ogłoszenie przetargu i rozpoczęcie procesu wyboru wykonawcy.

Zakres inwestycji miał obejmować przede wszystkim rozbiórkę wschodniej trybuny i budowę nowej zgodnie z dokumentacją projektową. Dodatkowo przewidziane były prace modernizacyjne w innych częściach stadionu, w tym utwardzenie powierzchni dla wozów transmisyjnych obok zachodniej trybuny i demontaż masztu pierścieni olimpijskich i jego zabezpieczenie na czas inwestycji.

Planowano także modernizację i powiększenie strefy parkingowej dla sędziów i delegatów, prace modernizacyjne w obrębie części północnej trybuny, rozbiórkę słupa billboardowego przy wschodniej trybunie, zabezpieczenie i pozostawienie do dalszej eksploatacji istniejących słupów oświetleniowych oraz utwardzenie terenu przed wejściem na wschodnią trybunę.

Złożone oferty jednak znacznie przewyższały zakładany budżet, dlatego konieczne było rozpisanie nowego przetargu. Niestety, nowe postępowanie także nie spełniło oczekiwań władz miasta. Do przetargu zgłosiły się trzy firmy. Wszystkie z centralnej Polski: dwie z Warszawy, jedna z Siedlec. Wartość ich ofert wahała się od ponad 60 milionów złotych do około 66 milionów złotych. To zdecydowanie zbyt wygórowane żądania jak na możliwości miasta, które na ten cel ma ponad 30 milionów złotych.

Obiekt na miarę naszego miasta

– Mamy tę wiedzę, mamy to doświadczenie. W tym momencie już trwają analizy prawne i przygotowanie spółki do tego zadania. Trwają też rozmowy dotyczące finansowania. Chcemy wprowadzić pod trybunami jak najwięcej funkcji, by sportowcy mogli korzystać z tego obiektu przez cały rok – nie tylko piłkarze, choć podstawową funkcją będzie piłka nożna – dodaje prezydent Szewczyk.

Co z terminami realizacji tego zamierzenia. – Ten rok będzie poświęcony na montaże finansowe, na przygotowanie umowy spółki Hala Olsztyn z miastem i następnie przystępujemy do realizacji – wyjaśnia.

Jaka ma być pojemność nowego obiektu. – Najważniejsze, by zbudować obiekt na miarę naszego miasta. Nie będzie za mały, ale nie będzie też przeskalowany. Ma on być w pełni wykorzystany i ma nie pociągać dodatkowych kosztów. Te projekty, które były do tej pory sporządzane, i analizy oscylowały w okolicach 10 tysięcy miejsc.

Budowa nowego stadionu oznacza, że obecne trybuny zostaną rozebrane. Ratusz planuje rozpocząć tę inwestycję w ciągu czterech lat.

– Wielofunkcyjność nowego obiektu to podstawa jego funkcjonowania, by działało to całymi dniami, żeby było jak największe obłożenie, żeby jak najwięcej mieszkańców miało do tego dostęp i z tego korzyść. Na tym polega wykorzystywanie w pełni obiektów – stwierdza Zbigniew Trzoska, prezes spółki Hala Olsztyn.

Rządowa dotacja na centrum sportowe

Prezydent Szewczyk zapowiada, że pozyskana wcześniej rządowa dotacja na przebudowę jednej trybuny wykorzystana zostanie na budowę centrum piłkarskiego na obiekcie przy alei Sybiraków. W tej sprawie trwają rozmowy z Ministerstwem Finansów. W grę wchodzi pierwszy etap budowy tego ośrodka. – Obejmuje budowę pełnowymiarowego boiska i niedużej trybuny oraz wyposażenie i całą niezbędną infrastrukturę, którą będziemy mogli zrealizować w tym budżecie – zapowiada prezydent Olsztyna.

Nowy kompleks sportowy przy alei Sybiraków ma składać się z czterech pełnowymiarowych boisk Do tego dochodzi zaplecze techniczne oraz parkingi. Jedno ze wspomnianych boisk ma spełniać wymagania określone dla rozgrywek na poziomie IV ligi, a kolejne miałoby otrzymać nadmuchiwane zadaszenie i byłoby używane do treningów. Mając plan i projekt tego ośrodka, miasto może ubiegać się o określone środki finansowe. Gmina posiada już program funkcjonalno-użytkowy, który ułatwi zdobywanie pieniędzy. Potrzebna była też zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Stało się to na listopadowej sesji rady miasta w 2023 roku.

O STADIONIE

Stadion powstał w 1978 roku przy ówczesnym Olsztyńskim Zakładzie Opon Samochodowych (OZOS). Pretekstem do jego budowy były centralne dożynki zorganizowane w Olsztynie 10 września 1978 roku. Został on zaprojektowany przez Miastoprojekt pod kierunkiem architekta Zbigniewa Kurowskiego i olsztyńskiego architekta Stanisława Sosaka. Pierwotnie oferował 16 800 miejsc siedzących, w tym 3500 na krytej trybunie. Z uwagi na bezpieczeństwo ta część może obecnie pomieścić 2550 osób. **GS**

eprasa.pl 1168fa7913

HITY I KITY

Co nam pokazała I tura wyborów, czyli krajobraz po bitwie.

Fot. PAP/Łukasz Gągulski/Kasia Zaremba/Jarek Praszkiewicz

Polacy są zmęczeni walką PO i PiS-u i poszukują nowej reprezentacji.

Pierwsza tura wyborów zakończyła się z grubsza tym, że około 60% wyborców poparło kandydatów PO i PIS, co oznacza, że pozostała część - blisko 40% elektoratu czynnego (chodzącego na głosowania) poszukuje innych rozwiązań politycznych dla siebie i kraju niż ciągnący się latami spór PO i PIS ze wszelkimi tego konsekwencjami. To na razie za mało, żeby diametralnie zmienić układ władzy, ale z drugiej strony wiodące dwie partie, obojętnie która miałaby rządzić, nie są w stanie same utworzyć rządu. Przypomina to obraz demokracji, jaka jest w Niemczech czy we Francji przy czym ten drugi kraj ratuje się systemem prezydenckim, gdzie znosi on to, że obecnie prawie cztery partie przekraczają 20% i jakby nie „huzia na Józia", a dokładnie na Le Pen, to rządu też by się nie dało bardzo sklecić, a przynajmniej rządu ze spójnym programem. No, bo co ma wspólnego komunista Melenchon z odwołującym się do burżuazyjnej tradycji Macronem? W Niemczech żeby powstał rząd muszą dwie partie konkurujące po przeciwnych stronach barykady „przeprosić" się po wyborach i utworzyć gabinet. Inaczej kraj byłby w chaosie. W Niemczech jest to możliwe, bo wszystkie partie dbają przede wszystkim o interes niemiecki, a nie jakiś unijny czy jakikolwiek inny (no chyba, że okresowo na któregoś z polityków pada jakiś dziwny urok, np. pieniędzy i stanowisk z Rosji, np. Schreder z SPD). Tak więc po wyborach połączenie się dwóch niby przeciwstawnych partii w celu realizacji interesu niemieckiego (CDU i SPD) nie stanowi żadnego problemu. Interes swoich niemieckich obywateli i Niemiec jako Państwa jest zawsze nadrzędny. Szkoda, że polscy politycy tego nie rozumieją. W Polsce od razu okrzyknięto by takich nacjonalistami. Ale jest to wina przede wszystkim polskich wyborców, którzy głosują na polityków (obojętnie jakich opcji), którzy interes Polaków i Polski mają w poważaniu. No, jest jeszcze tradycja ciągnąca się od wolnych elekcji króla dla Polski wybieranego z zagranicy. Jeśli w historii spotkaliście Państwo z większą zbiorową głupotą narodową to napiszcie do nas maila. Bo co innego sojusze, a co innego spójność narodowa i budowa jej suwerenności i podmiotowości.

A w Polsce? Demokracje mamy bardzo rozwiniętą – trzynastu kandydatów, tzn. jedenastu, bo kuriozalny Stanowski, którego pomysł na Polskę był: „na mnie nie głosujcie", a więc wykorzystywał kampanię i darmowy czas antenowy do własnej promocji czy kandydat Maciak już w tak oczywisty sposób prorosyjski, że irytowało to wszystkich, trudno zaliczyć do kandydatów na urząd prezydenta w 2025 roku. Jednak skądś się to wszystko bierze. Case Stanowskiego to wizja Polski rządzonej z jakiegoś innego ośrodka, np. z Brukseli, a więc nie potrzebującej stanowiska prezydenta no bo i po co? W takiej sytuacji może być nawet prezydent – antyprezydent, który ma program „na mnie nie głosujta, czyli pocałujta w d... wójta". Maciak też to nie jest przypadek – wyłażą na powierzchnie zamiary naszych rosyjskich sąsiadów z północy, co do Polski. My tych dwóch przypadków byśmy nie lekceważyli – to swoisty duch czasu i tego, co nas może czekać, a więc dyktat z jednej lub drugiej strony lub bycie zgnieciony przez obie siły jak w imadle.

Następna konstatacja to, że koalicja rządowa uzyskała, a dokładniej jej kandydaci, około 40% poparcia łącznie (Trzaskowski, Hołownia, Biejat – bo Zandbergowcy wyszli z rządu, no można dorzucić tu jeszcze Senyszyn). To za mało, żeby rządzić skutecznie. Nawet „ich" redaktor Jacek Żakowski stwierdził, że Donald Tusk powinien się podać do dymisji. Co wzbudziło mega zdziwienie prawicy i pytanie: co to za podstęp? Wszak nikt normalnie myślący nie dopuści nigdy do głowy, że Donald Tusk mógłby się kiedykolwiek zrzec dobrowolnie władzy, nawet jeśli nie ma poparcia wśród wyborców. I to jeszcze po dwóch latach? No, to niby po co mu było potrzebne całe to wsparcie Brukseli i Niemiec skoro teraz mógłby się poddać. Coś Pan Żakowski przestrzelił. Przecież to Polska, a nie jakiś normalny kraj demokratyczny, a władza w Polsce przecież nie ma tradycji liczenia się z wolą obywateli? Znamy to choćby ze stanu wojennego Jaruzelskiego. Przekleństwo komunizmu cały czas jest obecne w naszym kraju. Jak to się mówi, Polska wyszła z komunizmu, ale komunizm z Polski nie. No, ale skoro duża część obywateli ciągle na byle jakie kłamstwa polityków się nabiera, nie pamięta co oni wcześniej robili i latami wybiera tych samych, to nie dziwmy się, że ci robią ich (wyborców) w bambuko. W myśl zasady „hulaj dusza, piekła nie ma". No może małe sprostowanie - część obecnych rządzących niekoniecznie wierzą w jakieś piekło czy duszę. Na pocieszenie powiedzmy, że nie wszyscy politycy są tacy.

Mamy więc krajobraz, że niby jakichś krzyżaków pokonaliśmy – spoko, ale teraz trzeba zdobyć Malbork. I tu wiemy z historii, że się nie udało walką i dopiero po wielu latach Król Kazimierz Jagiellończyk zrobił to sposobem i pożyczył pieniądze od kupców pruskich, zapłacił zaległy żołd obrońcom Malborka, za co oni opuścili zamek i zamek został przez Polaków zdobyty. Słyszycie Państwo – dzięki kupcom i mieszczaństwu pruskiemu! To były czasy!

Jaka z tego lekcja? Ano przewrotna i taka, że niektórzy się uczą z historii zwłaszcza jak mają niemiecki i handlowy background i chcą żeby nowy władca im zapłacił. Mowa o Mentzenie Sławomirze. Wymyślił on, że teraz to stanie na aukcji (tzn. porozmawia w jakiejś debacie z Nawrockim i Trzaskowskim i ten który się podpisze pod jego credo politycznym – czytaj więcej zaoferuje w przyszłości, tego on poprze odwołując się do swojego elektoratu). No i czy tu nie mamy całkowitej pogardy polityka Mentzena dla ludzi, którzy mu zaufali? Mentzen chce rozgrywać teraz i kto da więcej w tej rozgrywce o siebie samego, tego on wskaże na bohatera swoim wyborcom. No, większego ubliżenia ja przynajmniej we współczesnej Polsce po 1989 roku nie widziałem. Mentzen, powiedzmy do niego językiem jego wyborców – goń się! Chyba to koniec Konfederacji jako partii 15-procentowej. A przynajmniej jak pisał wielki poeta amerykańsko-angielski Thomas Eliot „w jego początku jest jego koniec" (spoko, aż tak odkrywczy to on też nie był – jak zwykle w kulturze strawestował w tym przypadku oczywiście Biblię). Mentzen w punktach, które podsuwa do podpisu Trzaskowskiemu i Nawrockiemu zawarł jeden arcyniebezpieczny dla Polski. Ten punkt mówi, że przyszły prezydent nigdy nie zgodzi się na wstąpienie Ukrainy do NATO. Po pierwsze, to wbrew polskiej racji stanu, bo Ukraina w NATO to większe gwarancje bezpieczeństwa dla Polski, a po drugie, to przecież wyrażenie głównego postulatu Putina w imię czego toczy tę wojnę, trzecie to zamkniecie nadziei Ukraińców – wszak o to przecież właśnie walczą. Czwarte to przecież nie Polska będzie decydować kogo NATO przyjmie w swoje szeregi tylko przede wszystkim USA (Trump z resztą zapowiedział, że Ameryka na razie - dokąd jest wojna nie bierze pod uwagę przystąpienie Ukrainy do NATO). Ale znowu polski prezydent ma być nieodpowiedzialny i robić rzeczy wbrew największemu sojusznikowi, czyli USA? Donald Tusk już tego próbował i teraz nawet Ukraińcy, którym tak ufał wsadzają go do drugiego wagonu, żeby nie był na równi z Niemcami, Francją i Wielką Brytanią. Nie uzłośliwiamy się wobec Tuska, bo to nie tyle jego, co Polskę wsadzono do drugiego wagonu. I Mentzen chce teraz wkładać kij w mrowisko i narażać polskie sojusze? Jest to polityka czysto rosyjska i niektórych kręgów niemieckich, które nie chciały pomagać Ukrainie na początku wojny i życzyły jej szybkiej porażki. Co innego jest brak wdzięczności i szanowania Polski przez rząd ukraiński obecnie, a co innego nasze najważniejsze interesy państwowe i narodowe. Widać, że albo Mentzen nie dorósł do polityki, albo wygłasza nieodpowiedzialne i szalone poglądy, albo robi cudzą robotę. Handlowiec Mentzen mamy nadzieje, że więcej nikogo nie nabierze.

No, ale wracamy do tego co napisaliśmy na górze. Państwo rozumiecie, że są politycy, którzy Was chcą tak traktować i myślą o Was, że wszystko kupicie jak przysłowiowe młode pelikany? Skądinąd piękne ptaki. Kto je widział na żywo w ich dzikim środowisku na pewno się w nich zakochał. Najbliżej Polski są w delcie Dunaju. Czasami jakiś, którego ciepłe wiatry poniosą, a jego GPS się zepsuje, zaleci np. na stawy pod Warszawą do Raszyna i wtedy wzbudza dużą sensację u fotografów przyrody. Po Mentzenie wzbudził się jak ruski budzik kandydat Braun. On też wymyślił jakieś tezy, żeby mu któryś z kandydatów podpisał czy obiecał publicznie, że się będzie do nich stosował. Biejat szybciutko poparła Trzaskowskiego, Zandberg nikogo, Stanowski krytykujący wcześniej rząd też nikogo, o Hołowni jeszcze napiszemy – istny cyrk się zapowiada – jedni chcą drugich tresować. A my wierzymy, że Ci wyborcy co w pierwszej turze głosowali szukając innego kandydata niż Nawrocki czy Trzaskowski, w drugiej postąpią patriotycznie, mądrze i dobrze dla Polski, siebie i przyszłości własnych dzieci i będą

eprasa.pl 1168fa7913

głosować za interesem własnego kraju, a nie obcych wizji na temat Polski. Tak jak postąpili kupcy i mieszczaństwo pruskie, czyli patriotycznie.

Lewica upominała się o mieszkania. Rozegrał się wielki bój wewnątrz koalicji, kto lepiej i ładniej naobiecuje budowę mieszkań komunalnych – Pani Biejat czy Pan Zandberg. Polacy skromnie to poparli jakby przewidywali, że przyjdzie gajowy Marucha i wszystkich pogodzi. Tym gajowym okazała się kandydatka Senyszyn do bólu pro Unijna (teraz), postkomunistyczna chcąca wskrzeszenia z Milerem SLD, teraz chcąca być matką dla wszystkich i przyznała w rozmowie z dziennikarzem Bogdanem Rymanowskim, że ona ma sześć mieszkań. Uśmiała się przy tym, że trzy są w Brukseli, a trzy w Polsce. Czy trzeba coś więcej pisać, żeby zobaczyć, że cały wysiłek lewicowych kandydatów: Biejat i Zandberga został obśmiany? I teraz, ci wyborcy, którzy uwierzyli, mają iść i głosować? A niby za czym? Że cwanej babci wnuczka obśmiała ich dążenia do jakiegoś mieszkania komunalnego i wiary, że ktoś im to wybuduje? No, owszem developer za 20 tyś za 1 m2. Żałosne to wszystko i bolesne, ale taki mamy krajobraz po bitwie – niestety. Współczujemy wszystkich, których nadzieje Senyszyn obśmiała. Ale świat się nie kończy na takich egoistycznych politykach. Mamy nadzieję, że ta pani więcej się nie pokaże jako polityk.

Żeby się na nas nie obraził, dawny ulubieniec mediów, należy wspomnieć o kandydacie Hołowni. Wynik kiepski, to wiemy, ale - kandydat porażkę wytrzymał i się nie rozpłakał na wieczorze wyborczym, tylko czym prędzej poprał Trzaskowskiego. No, w końcu przegrał swoją misję Trzeciej drogi i szybko szuka ratunku, żeby zostać w polityce. Czy się uda? Zobaczymy. Wróżymy, że nie. PO chętnie wchłonie jego posłów, a jego się pozbędzie, bo jego rola się skończyła. I znowu należy zacytować klasyka: „Miałeś chamie złoty róg...". Oczywiście chamie należy tu rozumieć nie dosłownie, jak to dzisiaj używamy, bo tak wcale nie myślimy o kandydacie Hołowni, ale jako osobę prostą, nieumiejącą podołać wyznaczonemu mu zadaniu. Po prostu cytat z Wyspiańskiego tak brzmi.

Kto zatem wygrał w tej bitwie? Raczej nikt, bo był remis i wszystkie strony zostały poobijane zdrowo. Teraz pytanie, kto się podniesie szybciej i przekona z tych 40% elektoratu, które nie głosowały na jednego czy drugiego w pierwszej turze większą grupę wyborców – ten wygra. Programy obu kandydatów są przez nich wyraziście zarysowane: Trzaskowski to poddanie się całkowite dyrektywom Brukseli (chociaż deklaruje, że pewnych rzeczy jak przyjmowanie uchodźców nie podpisze) oraz postawienie na sojusz z mityczną armią Unii Europejskiej, której nigdy nie było i przez najbliższe 50 lat nie będzie. Jest to polityka w kolizji do polityki USA i Trumpa co naraża polskie bezpieczeństwo. Nawrocki jest za pozostaniem Polski w Unii Europejskiej i chciałby próbować negocjowania warunków współżycia Polaków z Unią, a właściwie władzą w Brukseli, żeby wszystkiego (np. ustaw na temat uchodźców, zielonego ładu, euro w Polsce, oddanie dowodzenia nad armią polską Brukseli, zgody na sprowadzanie płodów rolniczych z Ameryki Południowej itp.) nie musieć przyjmować i podpisywać. Nawrocki jest za ścisłym sojuszem Polski z USA w ramach NATO, co ma nas uchronić i zabezpieczyć przed zakusami rosyjskimi i ewentualną wojną ze strony Rosji. Teraz to już nie ma kandydatów kuriozalnych i tych bardziej niszowych, o których pisaliśmy, teraz zostało dwóch reprezentujących inne wizje Polski i Państwa, wybór jakiej Polski chcecie.

WASZ TROPICIEL ABSURDÓW JB

JAKIEJ PREZYDENTURY POTRZEBUJĄ POLACY?

To będzie prawdziwa uczta dla każdego, kto interesuje się Polską. Już we wtorek (27 maja) w Olsztynie odbędzie się pierwsza debata z cyklu „Porozmawiajmy o Ojczyźnie". Jednym z gości będzie profesor Andrzej Zybertowicz. Temat dyskusji: „Jakiej prezydentury potrzebują Polacy?".

Andrzej Zybertowicz

Selim Chazbijewicz

Michał Wojciechowski

Konrad Raczkowski

Fundacja im. Piotra Poleskiego oraz Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego zapraszają na debatę otwierającą nowy cykl „Porozmawiajmy o Ojczyźnie". Już we wtorek w Domu Pielgrzyma przy ulicy Pieniężnego w Olsztynie gośćmi będą profesorowie Andrzej Zybertowicz, Selim Chazbijewicz oraz Michał Wojciechowski oraz Konrad Raczkowski. Spotkanie poprowadzi redaktor Paweł Pietkun.

Nowy cykl debat „Porozmawiajmy o Ojczyźnie" nawiązuje do cieszących się dużą popularnością spotkań „Metropolia Olsztyn". Wcześniejsze dyskusje panelowe znacząco wpłynęły na rozwój lokalnych inicjatyw miejskich. Stały się swoistym i szeroko rozpoznawalnym think tankiem łączącym mieszkańców i ekspertów z wielu dziedzin. Teraz ci sami organizatorzy stawiają pytania dotyczące Polski.

– To będzie ważne spotkanie, szczególnie w kontekście trwającej kampanii wyborczej. Pierwsza tura wyborów prezydenckich już za nami, a rozstrzygnięcie, kto zasiądzie w pałacu prezydenckim, 1 czerwca, dlatego chcemy wykorzystać ten moment na to, by zastanowić się, jakiego prezydenta naprawdę potrzebują Polacy – mówi Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego. – Nasze spotkanie ma być autentycznym dialogiem. Zapraszamy mieszkańców do zadawania pytań i dyskusji z ekspertami – dodaje.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się eksperci bardzo wysoko cenieni w Polsce i za granicą. Profesor Andrzej Zybertowicz to znany socjolog i publicysta, były doradca prezydenta RP Andrzeja Dudy. Jest ceniony za ostre, analityczne komentarze na temat polityki krajowej i międzynarodowej. Jego wystąpienia często wywołują ożywione dyskusje.

Profesor Selim Chazbijewicz jest politologiem, wykładowcą Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, byłym ambasadorem RP w Kazachstanie. Profesor Chazbijewicz to ekspert w zakresie polityki wschodniej, autor wielu książek i publikacji o relacjach międzynarodowych oraz mniejszościach narodowych.

Prof. Konrad Raczkowski to polski ekonomista specjalizujący się w finansach publicznych i zarządzaniu gospodarczym. Były wiceminister finansów (2015–2016), obecnie dyrektor Centrum Gospodarki Światowej UKSW oraz główny ekonomista Związku Rzemiosła Polskiego.

Profesor Michał Wojciechowski to znakomity biblista, etyk, profesor teologii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Pierwszy świecki w Polsce, który otrzymał tytuł profesora teologii. Autor licznych publikacji, w których porusza tematy społeczne, etyczne i ekonomiczne z perspektywy wartości chrześcijańskich.

Debatę poprowadzi Paweł Pietkun – dziennikarz o bogatym doświadczeniu, redaktor programów publicystycznych i ekonomicznych w ogólnopolskich mediach, jeden z dyrektorów nieistniejącej już TVP World, która zasłynęła z przedstawiania w języku angielskim w przystępny dla widzów z całego świata sposób spraw dotyczących Polski. Z Olsztynem związany od wielu lat. Tu zaczynał swoja karierę w mediach.

Sama Fundacja im. Piotra Poleskiego od lat działa na rzecz aktywizacji obywatelskiej mieszkańców Olsztyna i regionu. Organizuje debaty, spotkania i wydarzenia kulturalne. Wśród jej inicjatyw są konferencje tematyczne, wykłady, ale także budowanie pamięci historycznej przez wydarzenia rocznicowe związane m.in. z wybuchem powstania styczniowego, uchwaleniem Konstytucji 3 maja czy upamiętnieniem żołnierzy wyklętych przez organizowanie Biegu Tropem Wilczym. Fundacja jest związana głównie ze środowiskami prawicowymi i konserwatywnymi.

– Chcemy tworzyć przestrzeń do poważnych rozmów o Polsce i naszej przyszłości. Uważamy, że to ważne zwłaszcza teraz, gdy trwa kampania wyborcza i podejmowane są decyzje na najbliższe lata – podkreśla Jerzy Szmit. – Ważne jest to, by każdy obywatel miał poczucie, że jego głos się liczy, a polityka nie jest czymś odległym, lecz codziennym obowiązkiem i prawem.

Podczas debaty organizatorzy zapowiadają aktywny udział publiczności. Po zakończeniu części panelowej będzie czas na pytania i wypowiedzi uczestników spotkania.

JAN BERDYCKI

DEBATA „JAKIEJ PREZYDENTURY POTRZEBUJĄ POLACY?"

Organizatorzy: Fundacja im. Piotra Poleskiego, Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego
Data: 27 maja 2025 roku (wtorek)
Godzina: 17
Miejsce: Dom Pielgrzyma, ul. Seweryna Pieniężnego 2A, Olsztyn
Goście: prof. Andrzej Zybertowicz, prof. Selim Chazbijewicz, prof. Michał Wojciechowski, prof. Konrad Raczkowski
Prowadzenie: Paweł Pietkun
Wstęp wolny

eprasa.pl 1168fa7913

PAMIĄTKOWE EURO NA PIĘCIOLECIE SZLAKU

W ten sposób powiat olsztyński zamierza promować atrakcje turystyczne, wydarzenia czy wybitne osobistości związane ze Szlakiem Świętej Warmii.

Fot. Powiat Olsztyński

Prezentacja banknotu pamiątkowego 0 Euro Souvenir

Pamiątkowe zero euro to kolejny element obchodów pięciolecia naszego projektu – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński, przewodniczący Stowarzyszenia „Szlak Świętej Warmii". – Wprawdzie świętujemy głównie pod hasłem „Warmia jest smaczna", ale promocja ma wiele wymiarów, a ten jest bardzo interesujący.

Zaczęło się w kwietniu 2022 roku. Wtedy ukazał się pierwszy związany z naszym województwem pamiątkowy banknot z tej serii – poświęcony Elblągowi. Jego emitentem był tamtejszy oddział PTTK. Rok później staraniem Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku pojawił się kolejny, tym razem związany z obchodami 550. urodzin naszego wielkiego astronoma.

Przy okazji tej rocznicy doszło do pierwszej współpracy pomiędzy Starostwem Powiatowym w Olsztynie a spółką Banknoty Pamiątkowe, która jest wyłącznym przedstawicielem projektu Zero Euro Souvenir na terenie Polski.

– Jej efektem był okolicznościowy banknot 550 koperników, przygotowany przez biuro promocji starostwa – mówi dr Szymon Bereska, prezes Banknotów Pamiątkowych. – Ciekawie zaprojektowany i wydrukowany cieszył się sporym zainteresowaniem wśród klientów naszego sklepu internetowego. W portalach aukcyjnych cały czas osiąga wysokie ceny. Dlatego cieszę się, że możemy kontynuować współpracę, tym razem przy Szlaku Świętej Warmii.

Autorem projektu pamiątkowego banknotu (jak i okolicznościowego blistra) jest Krzysztof „Pixel" Matys, który oparł go na motywie mapy dominium warmińskiego, wpisanej w symbol Baranka Bożego, autorstwa kanonika fromborskiego Karola J. Pastoriusa, a zamieszczonej w książce księcia biskupa Jana Stefana Wydżgi „Series episcoporum Varmiensium" z 1681 roku.

Pamiątkowy banknot (nakład: 3000 sztuk, w tym 1000 sztuk w wersji anniversary, tzw. rocznicowej, z okazji 10-lecia projektu Zero Euro Souvenir w Europie) został oficjalnie zaprezentowany w Olsztynie w trakcie uroczystości zorganizowanych na zamku.

Szlak Świętej Warmii, projekt Starostwa Powiatowego w Olsztynie, tworzy szesnaście stacji: znane nie tylko w regionie miejsca pielgrzymkowe, sanktuaria, szlaki pątnicze, ale także historyczne obiekty sakralne związane z ciekawą historią biskupstwa warmińskiego oraz różnymi wydarzeniami o religijnym czy historycznym charakterze bądź opisanymi w legendach.

GS

WBITO PIERWSZĄ ŁOPATĘ

Oficjalne wbicie pierwszej łopaty zainicjowało budowę Powiatowego Centrum Sportu i Zdrowia przy Zespole Szkół w Olsztynku.

Fot. Powiat Olsztyński

Od lat staramy się zapewnić mieszkańcom powiatu równy dostęp do nowoczesnej infrastruktury kulturalno-sportowej – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Hala w Olsztynku wpisuje się w tę strategię, inicjując kolejny etap jej realizacji. W roku 2014 wybudowaliśmy halę sportową przy Zespole Szkół w Dobrym Mieście, a cztery lata później przy Zespole Szkół w Biskupcu. Za chwilę ruszać będziemy z budową Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej w Wadągu oraz kompleksu szkoły rolniczej w Smolajnach.

Olsztyneckie Centrum to dwukondygnacyjny obiekt, w którym znajdzie się hala sportowo-widowiskowa z zapleczem umożliwiającym zarówno prowadzenie zajęć dla dzieci i młodzieży oraz rozgrywek sportowych, jak i organizację imprez kulturalno-rozrywkowych. Zasadniczą część hali stanowić będzie sala sportowo-widowiskowa, mieszcząca boisko do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, futsalu, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, unihokeja i gimnastyki. Z obiektu korzystać będą uczniowie szkoły, kluby sportowe oraz mieszkańcy miasta i powiatu.

Budynek został tak zaprojektowany, aby w razie nadzwyczajnych zdarzeń mógł też pełnić funkcję m.in. szpitala tymczasowego, punktu zbiorowych szczepień czy miejsca schronienia ludności. Realizacja pierwszego etapu projektu „Prozdrowotne i prosportowe rozwiązania architektoniczne w walce z COVID-19 – budowa Powiatowego Centrum Sportu i Zdrowia przy Zespole Szkół w Olsztynku" ma kosztować 13,4 miliona złotych. Jego budowa możliwa jest dzięki pozyskanym przez powiat olsztyński środkom pochodzącym z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości trochę ponad 12 milionów złotych. Wkład własny, czyli około 1,4 miliona złotych, pochodzi po połowie z budżetów powiatu olsztyńskiego i gminy Olsztynek.

Oddanie budynku w stanie surowym planowane jest na koniec sierpnia przyszłego roku.

GS

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

zawiadamia

mieszkańców osiedla Zatorze o **ZEBRANIU WYBORCZYM do Rady Osiedla,** które odbędzie się w dniu **29 maja 2025 r. w Szkole Podstawowej nr 13, ul. Puszkina 11.** Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – o godz. 17:00, w II terminie – o godz. 17:15.**

PREZYDENT OLSZTYNA
Robert Szewczyk

Wykaz ulic osiedla ZATORZE:
Aleja Sybiraków 3, 3a, 3b; **Aleksandra Puszkina** 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 20a, 22, 22a, 24, 26, 28, 30; **Andrzeja Struga** 2, 4, 6, 8; **Antoniego Małeckiego** 1, 2, 3, 4, 4A, 4B, 6, 6a, 6b; **Bolesława Limanowskiego** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 14a, 15, 16, 16a, 17, 18, 19, 19A, 19B, 19C, 19d, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 31a, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 37a, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54; **Henryka Sienkiewicza** 1, 1a, 1b, 2, 2a, 3, 4, 4a, 5a, 5b, 6, 6a, 7a, 7b, 9, 10, 10A, 11, 11A, 12, 13, 14/16; **Jagiellońska** 8, 10, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 24, 25, 26, 27, 28, 28A, 29, 30, 31, 31A, 32, 33, 33a, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 42A, 43, 44B, 46; **Józefa Ignacego Kraszewskiego** 1, 2a, 2b; **Juliusza Kossaka** 1, 2/4, 3, 5, 6/8, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26/28, 27, 30, 32, 34; **Klasztorna** 1, 1a, 2, 3; **Kolejowa** 4, 6, 7, 8, 9, 11, 11a, 13, 15, 16; **Marii Zientary-Malewskiej** 1, 2, 2A, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 9A; **Mieczysława Niedziałkowskiego** 1, 3, 3a, 4, 5, 6, 6a, 6b, 7a, 7b, 7c, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 23b, 23c, 24; **Stefana Okrzei** 1a, 4, 5, 6, 8, 14, 14a, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 22a, 23, 23a; **Stefana Żeromskiego** 5a, 6, 7, 8, 8a, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16/17, 21, 21A, 21B, 21D, 23a, 23b, 24a, 24B, 24c, 24d, 24f, 24g, 24h, 24i, 24j, 24k, 24l, 24m, 24n, 25, 31, 31A, 32, 33, 34, 35, 36.

40725otbr-a-M

eprasa.pl 1168fa7913

Fot. Arch. prywatne

NAJLEPSZA RECEPTA? NIGDY SIĘ NIE PODDAWAĆ

Wychowała szóstkę dzieci, opiekowała się chorymi rodzicami do śmierci. Pomimo życiowych przeciwności wciąż z optymizmem patrzy w przyszłość. — Mąż i dzieci są moją siłą napędową do walki z przeciwnościami losu. Teraz wspierają mnie w spełnianiu marzeń i walce z chorobą — mówi.

Pani Alina ma 63 lata, ale to wciąż piękna kobieta o cudownym uśmiechu, który nie znika z jej twarzy. Wyszła za mąż bardzo młodo, gdy miała 18 lat. Dość szybko w małżeństwie pojawiło się sześcioro dzieci. Kobieta nie pracowała zawodowo, opiekowała się domem i dziećmi. Mąż pani Aliny pracował jako mechanik samochodowy. Żyli zgodnie i szczęśliwie.

— Mąż i dzieci byli najważniejsi. Przy naszej szóstce dzieci było zawsze co robić — opowiada. — Byłam dumna, jak szliśmy w niedzielę wszyscy do kościoła, siadaliśmy w ławce, a dzieci pięknie się modliły, starsze służyły do mszy, czytały Pismo Święte. Choć czasy były trudne, a w domu się nie przelewało, byliśmy naprawdę szczęśliwi. Lubię wspominać czas, kiedy wspólnie siadaliśmy przy stole i jedliśmy posiłki. W domu zawsze było gwarnie i radośnie... Jak tak teraz pomyślę, to nigdy nie było kłótni ani awantur. Nasze potomstwo też ma ze sobą cały czas kontakt. Dobrze wychowaliśmy dzieci. Mają szacunek do starszych osób i nie potrafią być obojętni na krzywdę innych. Zawsze sobie pomagają i możemy na nie zawsze liczyć.

Mogą na siebie liczyć

Jednak szczęście nigdy nie trwa zbyt długo. Najpierw na nowotwór zachorowała pani Alina. Miała zaledwie 32 lata. Kiedy udało jej się pokonać chorobę, wypadek miał jej mąż. Mężczyzna połamał nogę. Do dziś utyka. Razem jednak pokonali wszystkie problemy, walczyli o zdrowie, wspierali się.

— To wspaniałe, że z problemami żadne z nas nie zostawało samo — mówi. — W chorobach, w trudnościach mogliśmy liczyć na siebie i swoje dzieci. Wszystko zawierzaliśmy Bogu. Dzieci też i może to dawało nam siłę i wiarę do przezwyciężania wszelkich przeciwności. Modlitwą zaczynamy dzień i z modlitwą na ustach zasypiamy.

Na emeryturze oddaje się swoim pasjom

W 1990 roku pani Alina z rodziną wprowadziła się do domu swoich rodziców. Wraz z mężem wyremontowała dom. W jednym z pomieszczeń w piwnicy urządziła swoją pracownię. To właśnie w tym miejscu powstają prawdziwe cuda, wykonane własnoręcznie przez panią Alinę. A trzeba przyznać, że talent ma ogromny. Spod jej rąk wychodzą nie tylko przeróżne dekoracje, ozdoby świąteczne czy też kukiełki.

— Sztuka od zawsze była mi bardzo bliska — tłumaczy pani Alina. — Gdy byłam dzieckiem i ledwie potrafiłam utrzymać w ręce kredki, już malowałam i wyklejałam różne ozdoby. Zawsze lubiłam zajęcia plastyczne. To moja największa pasja. Sztuka to podstawa tego, czym zajmuję się przez całe moje życie. Był czas, że zajęta wychowaniem szóstki dzieci nie miałam czasu na swoją pasję. Dziś uważam, że bez sztuki życie każdego człowieka byłoby uboższe. Nie wyobrażam sobie bez niej życia. Dzięki twórczości człowiek wyraża swoje człowieczeństwo, kształtuje swój świat. Na emeryturze mogę oddawać się swoim pasjom.

Chce być profesjonalna

Pani Alina uwielbia też wolny czas spędzać w ogrodzie. Pielęgnuje każdy kwiat i każde drzewko. Ogródek to jej azyl. Tu lubi odpoczywać z książką w ręku. Tu spędza najczęściej swoje wakacje.

— Uwielbiam patrzeć, jak wszystko budzi się do życia, obserwować przyrodę — zdradza. — A już najbardziej lubię patrzeć na padający za oknem deszcz. Podziwiam siłę natury, pięknej i nieprzewidywalnej. Nie potrzebuję wyjeżdżać za granicę, smażyć się na plaży. Do szczęścia wystarcza mi moja działka.

Kobieta bardzo kocha zwierzęta. W jej pracach często pojawiają się motywy zwierząt i przyrody. Pani Alina we wszystkim, co robi, chciałaby być profesjonalistką. Jak sama przyznaje, może godzinami siedzieć nad swoją pracą, by była perfekcyjna. Nie lubi gotować — woli wkręcać śrubki lub wiercić dziury w ścianie.

— Dzięki swojej pasji nauczyłam się, co to jest ciężka praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje. — Cieszę się, że rodzina wspiera mnie gorliwie we wszystkich moich działaniach. Gdyby nie było tego wsparcia, nie mogłabym realizować wielu twórczych działań. Bezcenna jest jej obecność, wchodzenie w sprawy, którymi się zajmuję, dyskutowanie, doradzanie. Zwykła działalność i uczestniczenie w tym, co robię. Kontakt z bliskimi jest potrzebny. Mam świadomość tego, że akceptują moje życie i wszystkie jego sfery.

Nigdy się nie poddaje

Pani Alina długo chorowała na nowotwór. Walczyła i, jak mówi, Bóg dał jej szansę na kolejne lata, by mogła wychować dzieci, doczekać się wnuków. Mimo że minęło ponad 30 lat, skutki choroby pani Alina odczuwa do dziś. Niedawno okazało się, że choroba nowotworowa wróciła.

— Żyję i jestem z moimi bliskimi. Nie poddaję się i to chyba najlepsza recepta. — Śmieje się. — Życie doświadcza nas, jednak może właśnie dzięki temu teraz każdy dzień smakuje inaczej. Żyję pełnią życia i cieszę się z każdego dnia, promieni słońca, zapachu kwiatów... I wiem, że nigdy nie można się poddawać! Śmieją się, że jestem taką naprawiaczką świata, bo wszystko robię po swojemu. Każdego dnia modlę się o zdrowie. Będę na tym świecie, dopóki to mi będzie dane. Dlatego cieszy mnie wszystko. Staram się spędzać jak najwięcej czasu z rodziną, celebruję wszystkie święta, urodziny dzieci i wnuków, jakby to był ostatni raz... Kiedy zamykam oczy, przemykają mi różne obrazy, wspomnienia. Mam wspaniałą rodzinę, pasję, nie tracę chwil na bezsensowne kłótnie, przejmowanie się tym, na co nie mam wpływu. Chcę spełniać marzenia, dlatego będę walczyć z chorobą, bo mam jeszcze wiele planów... — tłumaczy.

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

PRACA

POLMLEK
GRUPA POLMLEK

REFERENT DS. KADR I PŁAC

Miejsce pracy:
Lidzbark Warmiński (woj. warmińsko-mazurskie)

OPIS STANOWISKA:
- kompleksowa obsługa kadrowa pracowników (od zatrudnienia do rozwiązania umowy);
- sporządzanie list płac, naliczanie wynagrodzeń;
- wyjazdy do innych zakładów Grupy Polmlek w celu wsparcia procesów kadrowych.

OCZEKIWANIA:
- znajomość aktualnych przepisów prawa pracy;
- dokładność, skrupulatność, umiejętność dobrej organizacji pracy;
- gotowość do wyjazdów służbowych.

OFERUJEMY:
- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę na pełny etat;
- wsparcie przy wdrożeniu w nowe obowiązki;
- możliwość rozwoju swoich kwalifikacji poprzez uczestnictwo w szkoleniach.

CV prosimy wysłać na maila: **rekrutacja@polmlek.com**

CV powinno zawierać *klauzulę o ochronie danych osobowych* **„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polmlek Sp. z o.o., ul. Hoża 51, 00-681 Warszawa, w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".**
Dodatkowa zgoda na inne rekrutacje w przyszłości: **„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polmlek Sp. z o.o., ul. Hoża 51, 00-681 Warszawa, w zakresie przyszłych procesów rekrutacyjnych".**
Uprzejmie informujemy, że każda aplikacja jest uważnie analizowana, jednak zastrzegamy sobie możliwość kontaktowania się tylko z wybranymi osobami.

POLMLEK LACPOL FORTUNA Jibal

7625lwwl-c-M

eprasa.pl 1168fa7913

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu liderzy polityczni na Warmii i Mazurach komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Jacek Protas, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

Polska w centrum Europy: udana prezydencja w Radzie UE. Gdy Polska obejmowała prezydencję w Radzie Unii Europejskiej na początku 2025 roku, oczekiwania były duże – zarówno w kraju, jak i w całej wspólnocie. Dziś, gdy zbliżamy się do końca tego półrocznego okresu, możemy z przekonaniem powiedzieć: Polska dobrze wywiązała się z tej roli. W czasie pełnym geopolitycznych napięć i strategicznych decyzji pokazaliśmy, że potrafimy być odpowiedzialnym, sprawnym i wiarygodnym liderem.

Prezydencja nie jest tylko formalnością – to moment, gdy państwo członkowskie staje się moderatorem unijnej debaty. W tym czasie to my prowadziliśmy rozmowy, porządkowaliśmy priorytety i szukaliśmy kompromisów. I robiliśmy to z przekonaniem, że Europa to nie projekt zewnętrzny wobec Polski, ale nasza wspólna przestrzeń polityczna, gospodarcza i społeczna. To my ją współtworzymy.

Jako poseł do Parlamentu Europejskiego widzę to każdego dnia. Zabieram głos w plenarnych debatach, uczestniczę w pracach komisji, rozmawiam z partnerami z innych państw. I widzę, jak ważna była aktywność Polski w ostatnich miesiącach. Organizowane w naszym kraju wydarzenia, spotkania, fora to były nie tylko okazje do prezentacji stanowisk, ale też realna praca na rzecz silniejszej Unii.

Prezydencja to nie koniec, a początek – potwierdzenie, że potrafimy współodpowiadać za przyszłość Europy. Że nie stoimy z boku, ale jesteśmy w samym centrum wspólnotowych decyzji. I że właśnie tam, w sercu europejskiej polityki, jest dziś miejsce Polski.

Gustaw Marek Brzezin, senator (Polskie Stronnictwo Ludowe)

Za nami pierwsza tura wyborów prezydenckich, która pokazała, że polskie społeczeństwo jest dojrzałe, świadome i aktywne. Serdecznie dziękuję wszystkim wyborcom za wysoką frekwencję – to najlepszy dowód na to, że sprawy publiczne, przyszłość państwa i jego kierunek rozwoju nie są Polakom obojętne. To także wyraźny sygnał, że demokracja w Polsce opiera się na solidnych fundamentach – obywatelskim zaangażowaniu i odpowiedzialności.

Sondaże przedwyborcze trafnie przewidziały, kto przejdzie do drugiej tury, jednak warto przyjrzeć się całościowym wynikom wszystkich kandydatów. To cenny materiał analityczny, który pozwala dostrzec zmieniające się nastroje społeczne i nowe linie podziałów politycznych. Widzimy wyraźnie, że elektorat coraz mocniej skręca w prawo, a młodzi wyborcy swoje sympatie lokują na dwóch krańcach sceny politycznej – głosując przede wszystkim na Sławomira Mentzena i Adriana Zandberga. To znak, że młode pokolenie poszukuje wyrazistych propozycji, ideowych postaw i autentyczności.

Wybór przy urnie nie jest przypadkowy – to świadome działanie. Polacy pokazali, że uważnie obserwują rzeczywistość i potrafią wyciągać wnioski. Brak sprawnej współpracy między parlamentem a prezydentem mógł mieć wpływ na ocenę obecnie rządzącej koalicji. Można mówić o swoistej „żółtej kartce", którą wyborcy wystawili rządowi. W tym kontekście planowana rekonstrukcja gabinetu nie jest tylko polityczną koniecznością, ale także odpowiedzią na społeczne oczekiwania.

Przed nami druga tura – decydujące rozstrzygnięcie, które wyznaczy kierunek, w jakim podąży Polska. To wybór dotyczący przyszłości całego kraju, ale też konkretnych grup – zwłaszcza młodych, którzy już dziś jasno pokazują, że oczekują zmian, perspektyw i dialogu.

Polska potrzebuje dziś stabilności i współpracy. Silna pozycja w Unii Europejskiej oraz skuteczna polityka bezpieczeństwa to sprawy kluczowe – szczególnie w kontekście trwającej wojny za naszą wschodnią granicą oraz nieustających napięć między Unią a Federacją Rosyjską. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe, jako odpowiedzialny uczestnik życia politycznego, udzieliło poparcia Rafałowi Trzaskowskiemu w wyścigu o urząd prezydenta. To nie tylko wyraz lojalności wobec koalicyjnego partnera, ale także głos rozsądku – mający na celu zapewnienie spójnej i skutecznej współpracy między Ministrem Obrony Narodowej a przyszłym zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Przed Polską stoją ważne decyzje – wierzę, że po raz kolejny pokażemy swoją odpowiedzialność i wybierzemy przyszłość, która łączy, a nie dzieli.

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Nowy rozdział współpracy naukowej Polski i Szwajcarii.

15 maja w Poznaniu podpisano porozumienie o współpracy otwierające nowy etap polsko-szwajcarskich relacji w obszarze nauki i innowacji. „Memorandum of Understanding" to efekt intensywnych prac ekspertów z obu krajów, których celem było stworzenie trwałych ram dla strategicznej współpracy.

Porozumienie podpisane w Collegium Minus UAM to wspólne zobowiązanie do wspierania doskonałości naukowej, bezpieczeństwa badań, a także zwiększania wpływu nauki na rozwój społeczno-gospodarczy. Obejmuje wspólne projekty badawcze, konferencje, mobilność naukowców, studentów, ekspertów, a także współpracę w ramach programów międzynarodowych.

Szczególną uwagę poświęcono takim obszarom jak inżynieria, technologie kwantowe, sztuczna inteligencja, cyberbezpieczeństwo, internet rzeczy, energetyka, klimat, zdrowie, nauki społeczne i humanistyczne. Współpraca wzmocni zdolności innowacyjne polskich organizacji badawczych, uniwersytetów i przedsiębiorstw.

Szwajcaria to dla Polski wiarygodny partner, o ugruntowanej pozycji. Zacieśnienie współpracy to szansa na wzmocnienie potencjału badawczego naszych uczelni, instytutów oraz przedsiębiorstw. To również realny wkład w realizację celów zrównoważonego rozwoju i wzmocnienie pozycji polskiej nauki w Europie i na świecie.

Piotr Lisiecki (Konfederacja/ Ruch Narodowy)

Trump stawia na paliwa kopalne. A my?

Administracja Donalda Trumpa zaproponowała w budżecie na 2026 rok cięcia w wysokości 15 miliardów dolarów przeznaczonych na czystą energię, tym samym kończąc z jej uprzywilejowaniem i stawiając bardziej priorytetowo na rozwój paliw kopalnych, takich jak ropa i gaz. W propozycjach jest także anulowanie 6 miliardów dolarów przeznaczonych na infrastrukturę ładowania pojazdów elektrycznych. Trump ogłosił „stan nadzwyczajny w energetyce", promując hasło „Drill, baby, drill", co oznacza przyspieszenie wydobycia paliw kopalnych i budowę nowych rurociągów oraz elektrowni.

Decyzja Trumpa to krok w zdecydowanie dobrym kierunku, który pokazuje, że zdrowy rozsądek może zwyciężyć nad fanatyzmem pseudoekologicznym, który niszczy konkurencyjność gospodarek i uzależnia państwa od niestabilnych źródeł energii, uderzając bezpośrednio w ich bezpieczeństwo energetyczne. W Polsce powinniśmy brać przykład z USA, zamiast ulegać unijnym naciskom związanym z Zielonym Ładem, systemami ETS i innymi ideologicznymi fanaberiami eurokratów!

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: **WWW.GAZETAOLSZTYNSKA.PL**,
GDZIE W ZAKŁADCE „OPINIE I PUBLICYSTYKA" ZNAJDZIECIE PAŃSTWO SZEREG KOMENTARZY OSÓB ZE ŚWIATA POLITYKI.

eprasa.pl 1168fa7913

ZMARŁ DALEKO OD DOMU

Józef Klemens Gieburowski był polskim konsulem w Olsztynie w latach międzywojnia. Dyplomata należał do najbardziej pracowitych i najlepiej obeznanych z położeniem miejscowej ludności polskiej. Przebywał tu ponad czternaście lat. Przyjechał do naszego miasta na początku maja 1920 roku, w gorącym czasie przed plebiscytem, po studiach prawniczych we Lwowie i krótkim pobycie w Nowosybirsku, gdzie był sekretarzem polskiego konsulatu. Olsztyńska placówka mieściła się wtedy w sześciu izbach przy Keiserstraβe 28 (teraz ulica Dąbrowszczaków), pod tym samym numerem, gdzie teraz znajduje się hotel „Dyplomat".

Józef Gieburowski urodził się 17 lutego 1889 roku w Gnieźnie w rodzinie ziemiańskiej o tradycjach patriotycznych. Od 1 maja 1920 roku do 15 sierpnia 1921 roku był sekretarzem konsulatu w Olsztynie. Następnie został przeniesiony do Kwidzyna na stanowisko kierownika konsulatu, obejmującego także teren Elbląga. Na początku 1929 roku powrócił do Olsztyna i tu do 30 czerwca 1934 roku kierował miejscowym konsulatem. Wówczas olsztyńska placówka mieściła się już przy dzisiejszym placu Konsulatu Polskiego. Ten czas wypełnił wieloma inicjatywami narodowymi.

Wraz z Janem Baczewskim bezpośrednio po plebiscycie zachęcał młodzież z Warmii i Powiśla do nauki w Polsce. Chciał w ten sposób poszerzyć w Prusach Wschodnich kręgi polskiej inteligencji. Próbował też wzmacniać polskie placówki gospodarcze na tym terenie. Sporządził w tej sprawie memoriał do dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zawierający wsparcie banków ludowych specjalnymi środkami obrotowymi. Tylko w ten sposób można było warmińskich i mazurskich chłopów oraz częściowo ziemian z Powiśla uniezależnić od niemieckich instytucji gospodarczych, które przyznanie pożyczki uzależniały od zerwania kontaktów z polskimi organizacjami.

Zabiegał o wydanie drukiem wierszy Michała Kajki i Marii Zientarówny. W przypadku Kajki to się udało. Sugerował Sewerynowi Pieniężnemu wydanie „Starej baśni" Józefa Kraszewskiego. Z innych inicjatyw wydawniczych konsula Gieburowskiego wskazać trzeba powołanie w 1929 roku religijnego dodatku do „Mazura" pod nazwą „Twierdza Ewangelicka". Pragnął przez to powiększyć liczbę prenumeratorów podstawowego pisma. Kilka razy zachęcał rozgłośnię Polskiego Radia do emisji audycji dla Polaków z Prus Wschodnich. Poza tym w 1931 roku proponował powołanie w Olsztynie towarzystwa naukowego i muzeum regionalnego. Sugerował rozwinięcie szerszej pracy kulturalnej z wykorzystaniem nauczycieli z polskich szkół.

Fot. prywatne archiwum Jana Chłosty

Józef Klemens Gieburowski z żoną

W połowie 1934 roku Józefa Gieburowskiego odwołano z Olsztyna. Zakończył wtedy tamten pracowity okres w swoim życiu, który wyróżniał się także wspomaganiem w działaniach narodowych wschodniopruskich Polaków. Przez jakiś czas jako radca pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie. Z początkiem maja 1936 roku został kierownikiem Konsulatu Generalnego RP w Kurytybie w najbardziej polskim regionie Brazylii, czyli Paranie, gdzie od od końca XIX wieku osiedlali się emigranci z ziem polskich. Tam także włączył się w działania miejscowej Polonii.

Zmarł 22 maja 1970 roku, a więc pięćdziesiąt pięć lat temu, z daleka od swego rodzinnego Gniezna i polskiej Warmii, której tak się przysłużył.

JAN CHŁOSTA

KATOLICKA WIEŚ Z LUTREM W NAZWIE

Wyjaśnijmy od razu, że nazwa wsi nie ma nic wspólnego z Marcinem Lutrem (1483-1546), ojcem Kościoła ewangelickiego, zwanego też luterańskim. Wieś założył bowiem Henryk Luter, krzyżacki wójt krajowy, w pierwszej połowie XIV wieku. Urząd wójta krajowego na Warmii powstał po utworzeniu diecezji warmińskiej, a obowiązkiem rzeczonego było sprawowanie władzy administracyjnej, sądowniczej i wojskowej. Warmiński wójt krajowy rządził z Pieniężna. Pierwszy akt lokacyjny dotyczący wsi Lutry zaginął, drugi pochodzi z 1375 roku i wystawił go biskup warmiński Henryk Sorbom, duchowny dla Warmii wielce zasłużony. Wieś leży nad Jeziorem Luterskim, które ma wyjątkowo przejrzystą wodę (pierwsza klasa czystości). Dostrzec można coś nawet na głębokości 4 metrów. Ma 700 hektarów powierzchni, ponad 5 kilometrów długości i około 3 kilometrów szerokości. W jeziorze występują między innymi sielawa, węgorz, szczupak i lin. Nad jeziorem jest dobrze rozwinięta baza noclegowa (Kikity, Lutry). W Lutrach można wypożyczyć sprzęt do pływania: od kajaków poprzez rowery wodne po łodzie i żaglówki. Jezioro można objechać asfaltowym szlakiem rowerowym o długości 18 kilometrów. We wsi stoi neogotycki kościół św. Marii Magdaleny i św. Walentego z 1863 roku. Można w nim obejrzeć m.in. neoklasycystyczne rzeźby apostołów oraz pomysłowo wykonany żyrandol.

fot. Andrzej Gabowski

RED

PIERWSZY SOKÓŁ W PUSZCZY PISKIEJ

Leśnicy na terenie nadleśnictwa Spychowo zaobserwowali stanowisko lęgowe sokoła wędrownego. Sokoły nie budują własnych gniazd, tylko zajmują te należące do innych gatunków.

„Od 2 lat obserwowaliśmy sokoły w okolicach kruczych gniazd, które potencjalnie mogłyby wykorzystać, ale do tej pory sokołom nie udało się zająć żadnego rewiru" – poinformował Adam Gełdon z Nadleśnictwa Spychowo, który przekazał, że w ostatnich dniach, pierwszy raz w historii nadleśnictwa Spychowo, ale również całej Puszczy Piskiej, leśnicy potwierdzili lęg sokoła wędrownego.

„Jest to szczególnie ważna informacja, ponieważ nadrzewna (leśna) populacja sokoła wędrownego jest rzadka i jednocześnie charakterystyczna dla naszego regionu. Najczęściej spotyka się populacje sokoła gniazdujące na wysokich budynkach i skałach" – dodał Adam Gełdon.

Populacja sokoła niemal wyginęła w latach 50 XX wieku przede wszystkim z powodu stosowania szkodliwych dla tych ptaków środków ochrony roślin. Aby przywrócić sokoły środowisku, w ośrodku w Nowych Ramukach pod Olsztynem leśnicy hodowali sokoły, które wypuszczano na wolność.

„Gdy tylko było to możliwe, młode sokoły umieszczano w gniazdach na drzewach, by wdrukować im, że to ich dom, ich środowisko. Jak widać, są rezultaty tych działań, co nas bardzo cieszy" – wyjaśnia rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie Adam Pietrzak. **(PAP)**

fot. Nadleśnictwa Spychowo

eprasa.pl 1168fa7913

Z SERCEM WIĘKSZYM NIŻ DYSTANS

Karol Zawadzki, żołnierz, sportowiec i pasjonat rowerowych wypraw, wyrusza w podróż, która wykracza daleko poza fizyczny wysiłek. Z Zakopanego na Hel, blisko 800 kilometrów, bez snu, bez noclegu – ale za to z misją. Misją serca.

Start wyprawy zaplanowany jest na dzisiaj, 22 maja.

Jednak to nie tylko ekstremalna wyprawa, ale przede wszystkim akt solidarności z dziećmi – podopiecznymi fundacji Komandosi Życia. Zebrane podczas trasy środki pozwolą zorganizować dla nich wycieczkę do 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu-Krzesinach. Dla wielu z nich to szansa na to, by na chwilę wzbić się ponad codzienne zmagania, zarówno emocjonalne, jak i zdrowotne.

Wyprawa z przesłaniem

– To nie wyścig. To wyprawa pełna pasji, odwagi i dobra – mówi Karol Zawadzki, mieszkaniec Montowa w gminie Grodziczno, który na co dzień służy właśnie w bazie Krzesiny jako żołnierz. – Rowerem chcę zawieźć dzieciom coś więcej niż tylko prezenty – chcę dać im nadzieję i przekaz, że warto marzyć.

Jego celem jest nie tylko dotarcie do Helu, ale też dotarcie do ludzkich serc. Poprzez akcję charytatywną wspiera dzieci z domów dziecka oraz młodych pacjentów onkologicznych. Zbiórka, prowadzona online, ma pomóc sfinansować nie tylko podróż do bazy lotniczej, ale także zakupić wyjątkowe prezenty, które sprawią, że na dziecięcych twarzach pojawi się uśmiech… godny przelotu F-16.

Z pasji do pomocy

Karol to człowiek, który przesuwa granice własnych słabości nie dla sławy, ale by nieść dobro. Rower towarzyszy mu od lat – ma za sobą wyprawy z Pragi do Barcelony czy z Polski do Tirany. Jednak tym razem wyznaczył sobie najtrudniejszy cel: 800 kilometrów w jednym podejściu.

– Do pokonania tej trasy zbierałem się już od ponad roku. Wiedziałem, że chcę czegoś więcej niż tylko sportowego wyzwania. Chciałem nadać temu sens – taki, który zostanie z kimś na dłużej – mówi Karol.

Nie jest to pierwsza tego typu inicjatywa w jego życiu. W 2024 roku został uhonorowany podczas gali sportu w Rybnie za imponującą wyprawę rowerową (1200 kilometrów) po gminie Rybno. Wcześniej zmierzył się też z 24-godzinnym spacerem oraz przejechaniem 300 kilometrów bez przerwy.

Z Karolem rozmawialiśmy tuż przed startem jego wyprawy na Hel.

– Co sprawiło, że postanowiłeś połączyć sport z działalnością charytatywną?

– Sport zawsze dawał mi siłę i spokój. Ale w pewnym momencie poczułem, że samo bicie rekordów już mi nie wystarcza. Chciałem, by za moim wysiłkiem szła jakaś realna zmiana – pomoc, uśmiech, nadzieja. Ta wyprawa to symbol tego, że nie trzeba mieć skrzydeł, by wznieść się ponad przeciętność.

– Dlaczego akurat dzieci i fundacja Komandosi Życia?

– Dzieci to najczystsza forma marzeń. A podopieczni tej fundacji walczą na co dzień o coś, co dla wielu z nas jest oczywiste: zdrowie, stabilność, beztroskę. Jeśli mogę sprawić, że chociaż przez jeden dzień poczują się jak bohaterowie, będzie warto.

– Co chciałbyś powiedzieć ludziom, którzy śledzą twoją wyprawę?

– Kibicujcie, pomagajcie, udostępniajcie. Każda wpłata to krok do spełnienia dziecięcych marzeń. I pamiętajcie: warto być po prostu dobrym człowiekiem. Nie zawsze trzeba robić wielkie rzeczy. Czasem wystarczy po prostu zrobić coś prosto z serca.

Wyprawa Karola Zawadzkiego to nie tylko imponujący wysiłek fizyczny – to przykład, że dzięki pasji, sile ducha i empatii można zmieniać świat. Jeden kilometr po drugim – dla dzieci, dla marzeń, dla dobra.

Zbiórkę można wesprzeć online. Szczegóły dostępne na stronie fundacji Komandosi Życia.

SYLWESTER KASPROWICZ

5 czerwca
XXIV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CHÓRALNEJ IM. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO
Barczewo

Festiwal w Barczewie ma wieloletnią tradycję. Główne cele festiwalu to: upamiętnienie Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora urodzonego w Barczewie, związanego z Olsztynem, twórcy Roty jednej z najważniejszych polskich pieśni patriotycznych, popularyzacja jego twórczości i postaci oraz upowszechnianie muzyki chóralnej, jak również promocja regionu Warmii i Mazur oraz integracja społeczeństwa. Festiwal jest jedną z największych tego typu imprez w regionie i jednym z najbardziej prestiżowych i rozpoznawalnych wydarzeń kulturalnych organizowanych w Gminie Barczewo.
Godz. 17.45, Plac przy Pomniku Feliksa Nowowiejskiego.

22 maja
FILMOWY KLUB SENIORA
Olsztyn
Na skutek przesunięcia uskoku San Andreas w Kalifornii dochodzi do trzęsienia ziemi o sile 9 stopni w skali Richtera.
Kino katastroficzne z masą efektów specjalnych.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

22 maja
JUBILEUSZ 55-LECIA ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO"
Olsztyn

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo", który w tym roku obchodzi 55-lecie działalności artystycznej, zaprasza na wyjątkowe koncerty. Będzie to podróż przez bogaty świat ludowych tradycji, muzyki i tańca. W programie: polski folklor w artystycznych opracowaniach, dostojne tańce narodowe i żywiołowe utwory z lat 60. ubiegłego wieku, które przeniosą nas w klimat minionych dekad. Zespół zaprosi widzów również do XIX-wiecznego salonu polskiego. Nie zabraknie premierowych kompozycji, przygotowanych specjalnie na tę okazję. Na scenie zaprezentują się studenci naszej uczelni, którym towarzyszyć będą: grupa dziecięca, a także nadal aktywni tanecznie byli członkowie Zespołu, którzy regularnie spotykają się na parkiecie.
Godz. 18.00, Aula Kongresowa Centrum Konferencyjnego UWM, ul. Dybowskiego 11.

22 maja
DBAM O ZDROWIE, ĆWICZĘ SOBIE
Olsztyn
Cykl spotkań polegający na wsparciu dzieci i rodziców w dążeniu do aktywności. Celem zajęć jest szeroko pojęta aktywność rozwijająca stronę emocjonalną, kształtująca prawidłową postawę ciała i małą motorykę. Dobra zabawa gwarantowana. Zajęcia dla dzieci w wieku 7-10 lat.
Godz. 16.30, Piątka - Biblioteka Dzieci i Młodzieży, ul. 1 Maja 5.

22 maja
SEANS FILMOWY: „UMOJENIE" W REŻYSERII WANDY LADDY, SCENARIUSZ: ANDRZEJ WOJNACH
Olsztyn
Pokaz filmu dokumentalnego z 2024 roku pokazującego ludzi, którzy osiedlili się na Warmii i Mazurach i tutaj budowali swoje życie.
Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

22 maja
SEANS FILMOWY „HANNAH. NIEZNANA HISTORIA BUDDYZMU"
Olsztyn
To niezwykła i pełna przygód filmowa podróż, której bohaterką jest Hannah Nydahl - dzięki niej buddyzm tybetański stał się znany na Zachodzie. Sercem tej opowieści jest przepiękna historia miłosna, która rozpoczyna się w hippisowskich czasach w Kopenhadze w latach 60. XX w. i prowadzi do Kathmandu, gdzie Hannah i jej mąż Ole zostali pierwszymi uczniami Jego Świątobliwości XVI Karmapy pochodzącymi z Zachodu.
Dokument pokazuje, że buddyjski ideał wolności, we wszystkich jej formach, jest dziś bardziej istotny niż kiedykolwiek, oraz że nie wszystko, co tybetańskie powinno być uważane za święte.
Godz. 18.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac polegających na przełożeniu chodników, ułożeniu nowych chodników, remoncie schodów terenowych, przebudowie ciągów komunikacyjnych, przebudowie i wykonaniu nowych miejsc parkingowych, remoncie nawierzchni drogi asfaltowej.
Łączna powierzchnia przedmiotu zamówienia: 3153 m².
Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni **www.smjaroty.pl.**

43025otbr-a-M

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku
ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

NA DOSTAWĘ MIAŁU WĘGLOWEGO

W SEZONIE 2025/2026 do kotłowni WCO-80 w Olecku.

Termin składania ofert upływa 5.06.2025 r. o godz. 10.00.
Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zyndrama 4. Otwarcie ofert nastąpi 5.06.2025 r. o godz. 11.00 w biurze SM przy ul. Zyndrama 4.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Technicznym w godz. 8.00-14.00, nr telefonu 87 520 24 52, oraz na stronie internetowej SM w Olecku pod adresem www.sm.olecko.pl/przetargi. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku

9425ocwo-a-M

eprasa.pl 1168fa7913

ZJEDNOCZENI W KULTURZE

Kultura daje obywatelom poczucie wspólnoty i integracji. Według nowego badania Eurobarometru opublikowanego przez Komisję Europejską Europejczycy zdecydowanie popierają wymianę kulturalną, wolność artystyczną i uczciwe warunki pracy dla artystów. Wzywają również do zapewnienia silniejszej roli UE w ochronie dziedzictwa i reagowaniu na wpływ nowych technologii.

Fot. Wikipedia

Zamek w Malborku, pomnik historii, w 1997 r. wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO

Kultura, nasze życie i nasza historia

Jak wynika z badania, 87 procent Europejczyków zgadza się, że kultura i wymiana kulturalna powinny zajmować bardzo ważne miejsce w Unii Europejskiej, by jej obywatele czuli się bardziej Europejczykami. Z kolei 86 procent uczestników ankiety twierdzi, że dziedzictwo kulturowe jest ważne dla Europy, co potwierdza, że kultura jest ceniona nie tylko w obecnym życiu, ale także jako część przeszłości. Podobny odsetek respondentów twierdzi, że kultura i sztuka są ważne dla dobrobytu i rozwoju gospodarczego. — Te wyniki pokazują, jak bardzo kultura ma znaczenie dla Europejczyków, nie tylko jako część ich tożsamości, ale jako wspólny fundament przyszłości Europy. Obywatele mają jasność co do swoich oczekiwań: uczciwe wynagrodzenie dla artystów, ochrona wolności artystycznej i lepszy dostęp do kultury. Ta informacja zwrotna bezpośrednio ukształtuje „Kompas kultury dla Europy", który przedstawię w tym roku — uważa Glenn Micallef, unijny komisarz ds. sprawiedliwości międzypokoleniowej, młodzieży, kultury i sportu.

Wolność artystyczna tak, ale...

Wolność artystyczna pozostaje filarem społeczeństw demokratycznych. Dla 88 procent Europejczyków ma ona znaczenie, zaś 77 procent ankietowanych uważa, że artyści mogą swobodnie wyrażać swoje idee i opinie bez obawy przed cenzurą lub odwetem ze strony rządu. Jednak postrzeganie wolności artystycznej różni się w poszczególnych państwach członkowskich.

Prawie połowa Europejczyków angażuje się w działalność artystyczną

Niemal połowa (49 procent) Europejczyków wskazała, że brała udział w działalności artystycznej w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Jest to znaczący wzrost w porównaniu z 2013 rokiem, kiedy odsetek ten wynosił 37 procent.

Obywatelskie obawy o AI

Jednocześnie 73 procent Europejczyków obawia się, że wzrost generatywnej sztucznej inteligencji może mieć wpływ na zatrudnienie lub zarobki artystów. Blisko połowa z nich (48 procent) stwierdziła, że potrafi odróżnić dzieło sztuki stworzone przez sztuczną inteligencję od dzieła stworzonego przez człowieka. Natomiast problemem pozostaje uczciwa płaca: tylko 51 procent respondentów uważa, że artyści w ich kraju zazwyczaj otrzymują uczciwe i odpowiednie wynagrodzenie za swoją pracę.

Społeczeństwo popiera silniejszą rolę UE w kulturze

Europejczycy uważają również, że ich kraj i UE powinny ściślej współpracować w kwestiach polityki kulturalnej, przy czym priorytetami są uczynienie sztuki bardziej dostępną, chronienie obiektów dziedzictwa kulturowego podczas wojen, klęsk żywiołowych lub zmian klimatu i zapewnienie artystom i pracownikom kultury uczciwego wynagrodzenia i dobrych warunków pracy.

O badaniu

Wyniki tego eurobarometru pomogą przygotować „Kompas kultury dla Europy", nadchodzące strategiczne ramy polityki kulturalnej UE, które mają zostać opracowane jeszcze w 2025 roku.

Ankieta została przeprowadzona w okresie od lutego do kwietnia 2025 roku i zebrano odpowiedzi od ponad 26 300 obywateli UE. Pełny, szczegółowy raport, a także arkusze informacyjne dla każdego z 27 państw członkowskich UE zostały opublikowane dzisiaj na stronie internetowej Eurobarometru.

OPRAC. MMB

„Kompas kultury dla Europy" będzie zawierać strategiczne ramy polityki kulturalnej UE. Jego celem jest poprawa spójności polityk UE i wzmocnienie koordynacji między finansowaniem a polityką. Inicjatywa umożliwi zaprezentowanie działań UE na rzecz zróżnicowanej kultury Europy i jej bogatego dziedzictwa kulturowego, poprawi warunki pracy artystów i profesjonalistów w dziedzinie kultury i uwolni potencjał konkurencyjny sektora kultury i sektora kreatywnego.

EUROPA W TRYBIE CZUWANIA

Europejczycy oszczędzają energię dzięki nowym limitom dotyczącym trybów czuwania urządzeń elektrycznych. Zmienione unijne przepisy dotyczące zużycia energii przez urządzenia elektryczne w trybie czuwania, wyłączenia i czuwania sieciowego obowiązują od 9 maja 2025 roku.

Formalnie przyjęte w kwietniu 2023 roku nowe przepisy dotyczące ekoprojektu obejmują zaktualizowane limity dla produktów elektrycznych w trybie czuwania. Zmiany uwzględniają postęp technologiczny w ostatnich latach i rozszerzają limity na produkty wykorzystujące zewnętrzne źródła zasilania niskiego napięcia, takie jak routery Wi-Fi i głośniki bezprzewodowe. Po raz pierwszy limity dotyczą również mebli i elementów budynków napędzanych silnikiem (na przykład biurek, żaluzji i zasłon napędzanych silnikiem), ponieważ takie produkty są sprzedawane w coraz większych ilościach w UE.

— Czasami wydaje się, że zapominamy, ile energii zużywają urządzenia takie jak routery Wi-Fi lub głośniki bezprzewodowe w trybie czuwania, za co płacimy niepotrzebnie — uważa Dan Jørgensen, unijny komisarz ds. energii i mieszkalnictwa. — Nowe, bardziej rygorystyczne przepisy dotyczące ekoprojektu znacznie pomogą obywatelom obniżyć rachunki za prąd i zaoszczędzić energię. Do 2030 roku zaoszczędzimy wystarczająco dużo energii, aby zasilić ponad milion samochodów elektrycznych. Im mniej energii zużywamy, tym mniej energii importujemy i tym bardziej zwiększamy nasze bezpieczeństwo energetyczne i działania na rzecz klimatu.

Przewiduje się, że te nowe środki pozwolą na osiągnięcie rocznych oszczędności energii elektrycznej w wysokości 4 TWh do 2030 roku — prawie dwukrotnie więcej niż roczne zużycie energii elektrycznej na Malcie i wystarczająco dużo, aby zasilić ponad milion samochodów elektrycznych — oraz zmniejszenie emisji CO_2 o 1,4 miliona ton. Oczekuje się, że konsumenci skorzystają na niższych rachunkach za energię, a łączne oszczędności szacowane są na 530 milionów euro rocznie do 2030 roku i znacznie więcej po tym terminie, gdy istniejące urządzenia będą stopniowo zastępowane nowymi, spełniającymi niższe limity.

Nowe przepisy wymagają również, aby szczegółowe informacje na temat zużycia energii w trybie czuwania były dostępne, co umożliwi konsumentom podejmowanie świadomych decyzji zakupowych. Pierwszy etap wdrażania rozporządzenia rozpoczął się 9 maja, a następny zacznie obowiązywać w ciągu najbliższych 4 lat.

Jak to działa?

Większość urządzeń elektrycznych nadal zużywa energię elektryczną, nawet gdy są wyłączone lub pozostają w trybie czuwania. Od 2008 roku w UE obowiązują przepisy dotyczące rynku wewnętrznego, które określają minimalne wymagania dotyczące efektywności. Przepisy te zostały zaktualizowane w 2013 roku po to, aby objąć nimi tryb czuwania urządzeń podłączonych do sieci (tryb czuwania sieciowego). Przepisy te dotyczą bardzo dużej liczby różnych produktów (około 800 milionów produktów sprzedawanych rocznie, przy czym szacuje się, że w całej UE używa się 5 miliardów sztuk).

Kolejna zmiana została przyjęta w kwietniu 2023 roku, po tym, jak Parlament Europejski i Rada Ministrów nie wniosły sprzeciwu wobec proponowanego rozporządzenia Komisji Europejskiej. Nowe wymagania mają zastosowanie wyłącznie do nowych produktów wprowadzanych do obrotu w UE od tej daty, co jest ogólnie przyjętym sposobem stosowania unijnych zasad ekoprojektu.

Dokument uchyla rozporządzenie Komisji (WE) nr 107/2009 w odniesieniu do wymogów ekoprojektu dla prostych dekoderów, ponieważ nie ma to już znaczenia w świetle rozwoju rynku.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury
Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

eprasa.pl 1168fa7913

WARSZTATY SUSHI

W PAŁACU MORTĘGI HOTEL&SPA

Z MAŁGORZATĄ TUCHOLSKĄ – SUSHIMASTERKĄ

Zapraszamy na wyjątkowe warsztaty sushi w eleganckich wnętrzach Pałacu Mortęgi Hotel & SPA**** podczas których nauczysz się przygotowywać różne rodzaje rolek pod okiem doświadczonej sushimasterki!

Miejsce: **Pałac Mortęgi Hotel & SPA ****
Liczba uczestników: **minimum 10 osób, maksimum 25 osób**
Czas trwania: **do 2 godzin** (w zależności od liczby uczestników)

W PROGRAMIE:

Samodzielne przygotowywanie różnych rodzajów rolek sushi

Praca z oryginalnymi składnikami i profesjonalnym sprzętem

Indywidualne wsparcie od prowadzącej – Małgorzaty Tucholskiej

Cena: **180 zł / osoba**

W cenie:
Kieliszek prosecco lub sake (do wyboru)
Kawa, herbata
Poczęstunek z gotowych rolek sushi
Fartuch ochronny i czapka kucharska dla każdego uczestnika

Chcesz zarezerwować warsztaty lub dowiedzieć się więcej?

Skontaktuj się z nami już dziś i przeżyj kulinarną przygodę w Pałacu Mortęgi!

89 644 94 70
konferencje@palacmortegi.pl

42725otbr-a-M

eprasa.pl 1168fa7913

NAGRODY POLSKIEJ LIGI SIATKÓWKI

SIATKÓWKA\\\ Wilfredo Leon został najlepszym zawodnikiem PlusLigi, Agnieszka Korneluk została wyróżniona w ten sposób w lidze kobiecej, a wśród trenerów nagrodę otrzymał Massimo Botti - to najważniejsze nagrody Polskiej Ligi Siatkówki.

Laureatów ogłoszono na gali w Warszawie, która była połączona z obchodami 25-lecia PLS. Wręczono więc nie tylko nagrody za ostatni sezon, ale także za minione ćwierć wieku.

- Za nami 4,5 tys. meczów, 8 milionów kibiców w halach i dziesiątki milionów przed telewizorami - podkreślił prezes PLS Artur Popko.

- Ciekaw jestem, co myślałby dzisiaj William Morgan, który w 1859 roku ustalił zasady gry w siatkówkę, gdyby dowiedział się, że przede wszystkim w Polsce ta dyscyplina stanie się nie tylko rywalizacją, ale również stylem bycia, tożsamością, tradycją, a przede wszystkim dumą narodową - powiedział Ireneusz Nalazek, były siatkarz AZS Olsztyn i Legii Warszawa, a obecnie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki

Podczas gali Nalazek wręczył odznaki ministra sportu i turystyki wybitnym działaczom i osobom, które zaangażowaniem przyczyniły się do rozwoju siatkówki.

Najlepszym siatkarzem 25-lecia wybrano byłego atakującego PGE Skry Bełchatów i Trefla Gdańsk Mariusza Wlazłego. Najlepszą siatkarką została była środkowa Agnieszka Bednarek-Kasza, która reprezentowała m.in. Bank BPS Muszyniankę Fakro Muszyna i Chemika Police.

Główne nagrody za miniony sezon otrzymali reprezentanci mistrzów Polski – Bogdanki LUK Lublin w PlusLidze i DevelopResu Rzeszów w TAURON Lidze.

WYRÓŻNIENIA PLS

>>> Siatkarka 25-lecia: Agnieszka Bednarek-Kasza
>>> Siatkarz 25-lecia: Mariusz Wlazły
>>> Klub 25-lecia TAURON Ligi: Chemik Police
>>> Klub 25-lecia PlusLigi: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

Fot. PAP/Piotr Nowak

Wilfredo Leon odebrał nagrodę dla Siatkarza Sezonu

>>> Trener 25-lecia TAURON Ligi: Bogdan Serwiński
>>> Trener 25-lecia PlusLigi: Waldemar Wspaniały

****

>>> Siatkarka sezonu: Agnieszka Korneluk (DevelopRes Rzeszów)
>>> Siatkarz sezonu: Wilfredo Leon (Bogdanka LUK Lublin)
>>> Odkrycie sezonu TAURON Liga: Agata Milewska (ITA TOOLS Stali Mielec)
>>> Odkrycie sezonu PlusLiga: Dawid Woch (Asseco Resovia Rzeszów)
>>> Obcokrajowiec sezonu TAURON Liga: Marrit Jasper (DevelopRes Rzeszów)
>>> Obcokrajowiec sezonu PlusLiga: Patrik Indra (Steam Hemarpol Norwid Częstochowa)
>>> MVP PLS 1. Ligi: Jakub Nowak (Lechia Tomaszów Mazowiecki)
>>> Trener sezonu: Massimo Botti (Bogdanka LUK Lublin)
>>> Odkrycie trenerskie sezonu: Dawid Michor (Chemik Police)

NAJPIERW SPARING, A POTEM WALKA O MUNDIAL

PIŁKA NOŻNA\\\ 2 czerwca reprezentacja Polski rozpocznie zgrupowanie przed sparingiem z Mołdawią na Stadionie Śląskim i meczem eliminacji MŚ z Finlandią w Helsinkach.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Podczas meczu z Mołdawią Kamil Grosicki po raz ostatni założy koszulkę reprezentacji Polski

Biało-czerwoni rozpoczęli eliminacje udanie - wygrali oba marcowe mecze na PGE Narodowym w Warszawie z niżej notowanymi rywalami. Na inaugurację pokonali Litwę 1:0 po golu Roberta Lewandowskiego w końcówce spotkania, a następnie zwyciężyli Maltę 2:0 po dwóch trafieniach Karola Świderskiego.

6 czerwca zmierzą się towarzysko z Mołdawią w Chorzowie, a cztery dni później zagrają o punkty na wyjeździe z Finlandią. - Kadra zostanie ogłoszona 27 maja, czyli trzy dni po ostatniej kolejce naszej ekstraklasy i dzień po Gali Ekstraklasy - powiedział rzecznik reprezentacji Emil Kopański.

Lokalizacja meczu z Mołdawią sprawia, że tym razem zgrupowanie nie odbędzie się w Warszawie, a w Katowicach. W przeszłości „domem" reprezentacji w tym mieście był hotel Monopol i podobnie ma być tym razem.

Na razie nie wiadomo, czy wszyscy piłkarze stawią się na zgrupowaniu zgodnie z planem. Na przykład Piotr Zieliński i Nicola Zalewski jeszcze 31 maja będą zajęci ważnymi obowiązkami klubowymi - ich Inter Mediolan zagra w Monachium z Paris Saint-Germain w finale Ligi Mistrzów.

Wiadomo natomiast, że spotkanie z Mołdawią, choć tylko towarzyskie, przejdzie do historii polskiego futbolu, bo po raz ostatni, czyli 95., koszulkę w narodowych barwach założy Kamil Grosicki.

Doświadczony piłkarz Pogoni Szczecin zakończenie kariery w reprezentacji ogłosił już podczas Euro 2024 w Niemczech, na specjalnej konferencji prasowej w bazie kadry w Hanowerze, ale teraz będzie miał okazję pożegnać się na boisku. Nie podano jeszcze szczegółów dotyczących jego występu, ale prawdopodobnie - zgodnie z tradycją takich pożegnań - Grosicki rozpocznie w wyjściowym składzie, a w trakcie meczu opuści murawę, zapewne przy owacji kibiców i szpalerze utworzonym przez zawodników.

Po meczu z Mołdawią kadra pozostanie jeszcze dwa dni na Śląsku. - Do Helsinek wylatujemy 8 czerwca w godzinach popołudniowych. Wcześniej tego dnia przeprowadzimy jeszcze trening w Katowicach - poinformował rzecznik reprezentacji.

W stolicy Finlandii biało-czerwoni zatrzymają się w hotelu Crowne Plaza, położonym blisko Stadionu Olimpijskiego.

Kolejne mecze eliminacyjne podopieczni Michał Probierza zagrają na początku września - z Holandią w Rotterdamie i z Finlandią w Chorzowie.

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 1168fa7913

LUBAWA MARZY O LIDZE MISTRZÓW

FUTSAL\\\ Fazę zasadniczą Ekstraklasy wygrał Piast Gliwice, który o pięć punktów wyprzedził Constract Lubawa. Oba te zespoły zwycięsko przeszły play-offy, w efekcie 28 maja rozegrają pierwszy mecz finałowy (gra się do trzech zwycięstw).

W 2019 roku klub z Lubawy awansował do Ekstraklasy i już w debiutanckim sezonie został wicemistrzem Polski. Na dodatek od tego czasu Constract nie schodził z podium, zajmując kolejno drugie, trzecie, pierwsze i drugie miejsce. W tym roku drugie miejsce już lubawianie mają, ale ich celem jest odzyskanie mistrzostwa Polski, bo tylko wtedy zagrają w Lidze Mistrzów.

Sześć lat temu Constract awansował, ponieważ zajął drugie miejsce w grupie północnej I ligi, pierwszy był natomiast Futsal Leszno. W kończącym się sezonie Leszno ponownie było bardzo niewygodnym rywalem dla podopiecznych trenera Dawida Grubalskiego, o czym świadczą dwie porażki (4:5 w Lubawie i 3:5 w Lesznie). Los tak chciał, a konkretnie tak się ułożyła tabela, że obie te ekipy ponownie spotkały się w półfinałach. I znowu było na noże, bo w Lesznie w kontrowersyjnych okolicznościach gospodarze zwyciężyli 3:2 ((sędziowie nie uznali dwóch bramek gości).

CONSTRACT STANĄŁ POD ŚCIANĄ, BOWIEM W TEJ SYTUACJI MUSIAŁ WYGRAĆ DWA KOLEJNE MECZE W LUBAWIE. I WYGRAŁ, DZIĘKI CZEMU W FINALE ZMIERZY SIĘ Z PIASTEM GLIWICE, Z KTÓRYM W FAZIE ZASADNICZEJ DWA RAZY ZREMISOWAŁ (3:3, 2:2).

Fot. facebook/Constract

W półfinale Constract Lubawa (białe stroje) wyeliminował Futsal Leszno

- Już przedsezonowe transfery pokazały, kto będzie walczył o miejsca w czołówce - twierdzi trener Grubalski. - No i rozgrywki pokazały, że sześciozespołowa czołówka zdecydowanie przewyższa resztę stawki. Natomiast w play-offach w kilku przypadkach tak naprawdę detale zadecydowały o tym, kto przeszedł dalej. Bardzo zacięta była rywalizacja Rekordu z Przemyślem i Piastem. W obu przypadkach dopiero trzecie mecze przesądziły o awansie, a w półfinale dwukrotnie o zwycięstwie musiały zadecydować rzuty karne. Dla nas Leszno zawsze było niewygodnym rywalem, myślę, że jest to zespół, z którym w Ekstraklasie najczęściej przegrywaliśmy. Mimo to Przemyśl jeszcze nigdy nie zdobył medalu, natomiast my regularnie kończymy sezon na podium. W półfinale znowu było bardzo gorąco, bo zaczęliśmy od porażki w Lesznie, po której obiecaliśmy sobie, że w Lubawie zrobimy rywalom piekło. No i chyba się udało - dodaje ze śmiechem szkoleniowiec aktualnych wicemistrzów Polski.

Pierwszy mecz finałowy zostanie rozegrany 28 maja w Gliwicach, po czym oba zespoły przeniosą się do Lubawy, gdzie zmierzą się 2 i 3 czerwca. Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw, więc jeśli będzie trzeba, wtedy kolejne dwa pojedynki odbędą się 8 i 9 czerwca w Gliwicach.

- Piast gra w polskiej Ekstraklasie, ale Polakiem jest tam tylko bramkarz - wyjaśnia Dawid Grubalski. - Pozostali zawodnicy, głównie z Portugalii i Brazylii, są dobierani zgodnie z wizją klubu i trenera. My natomiast staramy się budować zespół w oparciu o swoich chłopaków, których jedynie „obudowujemy" obcokrajowcami. Na pewno jest to trochę inna polityka budowania drużyny, efekt jest jednak podobny, bo niedługo spotkamy się w finale. Łatwo nie będzie, bo Piast nigdy nie kombinuje, on po prostu w każdym meczu gra najmocniejszym składem. My natomiast niekiedy punkty gubiliśmy, ponieważ staramy się wprowadzać młodych graczy.

PIAST MA ZDECYDOWANIE NAJLEPSZĄ OBRONĘ W EKSTRAKLASIE, NATOMIAST JEŚLI CHODZI O LICZBĘ ZDOBYTYCH GOLI TO WYPRZEDZA GO JEDYNIE... CONSTRACT. CZYLI W FINALE NAJLEPSZA OBRONA SPOTKA SIĘ Z NAJLEPSZYM ATAKIEM - TAKA RYWALIZACJA NIE MOŻE BYĆ NUDNA.

Stawką finałowej rywalizacji jest tytuł mistrza Polski oraz - co równie istotne - przepustka do prestiżowej Ligi Mistrzów. Dwa lata temu lubawianie byli sensacją tych rozgrywek i teraz marzą o powtórce. - Po to gramy, by pokazać się też w Europie - stawia sprawę jasno trener Grubalski. - A mistrz Polski, dzięki udanym występom w ostatnich trzech latach Piasta, Constractu i Rekordu, które zawsze dochodziły do czołowej szesnastki, teraz nie będzie musiał walczyć w eliminacjach, bo na 99 procent będzie miał zagwarantowany udział w rundzie głównej Ligi Mistrzów. Jest więc o co walczyć - kończy Dawid Grubalski.

ARTUR DRYHYNYCZ

PO FAZIE ZASADNICZEJ

1. Piast	81	153:43
2. Constract	**76**	**163:70**
3. Leszno	71	125:57
4. Eurobus	70	128:64
5. Rekord	67	142:53
6. Bochnia	49	133:98
7. Dreman	45	101:94
8. Widzew	38	91:116
9. Kamienica	35	103:107
10. Legia	34	86:103
11. AZS UŚ	32	88:126
12. FC Toruń	30	70:111
13. Red Dragons	24	83:128
14. Gwiazda	18	95:144
15. Red Devils	16	54:155
16. AZS UW	7	54:200

* Z I ligi awansowały: Ruch Chorzów, Futsal Świecie i Śląsk Wrocław.

PLAY-OFFY

- **1/4 finału (do dwóch zwycięstw):** Widzew Łódź - Piast Gliwice 0:7, 0:4; Dreman Opole Komprachcice - Constract Lubawa 3:4, 1:9; BSF Bochnia - Futsal Leszno 4:2, 4:4 (karne 4:5), 3:4; Rekord Bielsko-Biała - Eurobus Przemyśl 2:6, 5:4, 4:4 (karne 4:5)
- **1/2 finału:** Rekord Bielsko-Biała - Piast Gliwice 1:1 (karne 3:4), 1:1 (karne 5:3), 1:6; Futsal Leszno - Constract Lubawa 3:2, 3:5, 1:4.
- **O 3. miejsce (do dwóch zwycięstw):** Rekord Bielsko-Biała - Futsal Leszno (24 i 29 maja)
- **Finał (do trzech zwycięstw):** Piast Gliwice - Constract Lubawa (28 maja, 2, 3 czerwca, ewentualnie 8 i 9 czerwca)

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Kamil Stoch ogłosił, że kolejny sezon będzie jego ostatnim w karierze. Trzykrotny mistrz olimpijski podkreślił, że nie zamierza naśladować 52-letniego Japończyka Noriakiego Kasai, który mimo zaawansowanego wieku wciąż startuje w zawodach. Stoch jest jednym z najbardziej utytułowanych skoczków narciarskich w historii. Trzykrotnie wygrał Turniej Czterech Skoczni, zdobył trzy złote medale olimpijskie, dwie Kryształowe Kule i dwa złote medale mistrzostw świata. Dwukrotnie triumfował w cyklu Raw Air. Odniósł 39 indywidualnych zwycięstw w Pucharze Świata.
Poprzedni sezon był jednak rozczarowujący dla Stocha, gdyż zajął dopiero 31. miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ, a ówczesny trener polskiej kadry Thomas Thurnbichler nie powołał go na mistrzostwa świata w Trondheim. Pod wieloma względami był to najgorszy sezon dla „Orła z Zębu" od 20 lat.
Polski Związek Narciarski zdecydował, że Thurnbichlera zastapi jego dotychczasowy asystent Maciej Maciusiak.
- Nie było dobrej atmosfery w drużynie, bo gdyby była, to wszyscy byli szczęśliwi, a jednak nie byli szczęśliwi. Teraz nagle okazuje się, że skoro przychodzi nowy trener, to teraz wszyscy odetchnęli - powiedział Stoch.
W 2026 roku odbędą się zimowe igrzyska olimpijskie w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. Stoch uznał, że pożegna się ze sportem po sezonie olimpijskim. Wcześniej uczestniczył w igrzyskach w Turynie (2006), Vancouver (2010), Soczi (2014), Pjongczangu (2018) i Pekinie (2022).

eprasa.pl 1168fa7913

STANISZEWSKI ZACZĄŁ Z GRUBEJ RURY

SPORTY MOTOROWE Kolejna runda rallycrossowych mistrzostw Polski odbędzie się na torze Autodrom w Słomczynie. Najlepsi kierowcy w Polsce spotkają się już po raz trzeci w tym sezonie. Tym razem stawkę wzmocnią goście z krajów nadbałtyckich.

Zbigniew Staniszewski zgodnie z zapowiedzi, w eliminacjach mistrzostw Polski używa Forda Fiesty R5 w klasie superlight. Kierowca z Olsztyna jest liderem klasyfikacji generalnej i walczy w tym sezonie o szósty z rzędu tytuł mistrza Polski.

- W Słomczynie wystartuje około 10 aut w naszej klasie czteronapędówek, bo będzie to zarówno eliminacja mistrzostw Polski, jak i mistrzostw Litwy oraz Łotwy - wyjaśnia rallycrossowiec z Olsztyna. - Powoli zbliżamy się do połowy sezonu. Jesteśmy dobrze rozpędzeni, zarówno ja oraz mój zespół. Samochód od początku sezonu jest dobrze przygotowany, więc nie mamy najmniejszych problemów. Pierwsze dwie rundy wygraliśmy z dużą przewagą. To inni mieli problemy, bo po zimie próbowali się rozpędzać, a myśmy uderzyli z grubej rury już od pierwszej eliminacji.

Fot. Petr Sulcik

Zbigniew Staniszewski jest wielokrotnym mistrzem Polski

To typowe dla mnie, bo jestem „sprężyną". Mam już taki charakter, że budzę się rano niczym z ADHD.

Charakter, który ułatwi mi już w sobotę rano dobrze wystartować. Nie muszę czekać do niedzieli, aby mój organizm się rozpędził, bo już od rana jestem rozpędzony. Podobnie rzecz ma się u mnie po zimie, kiedy wydawać by się mogło, że organizm będzie zastały. A nie jest, bo mam aktywny sposób życia, bo całą zimę trenowałem. Praca przy przebudowie samochodów dała mi też duży zastrzyk adrenaliny. Wszystko to razem spowodowało, że już od pierwszej rundy na torze w Poznaniu zacząłem z grubej rury - kończy Zbigniew Staniszewski.

MARZAR

O PIŁCE

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny walnie przyczynili się do zdobycia przez Barcelonę trzech pucharów w tym roku. Hiszpańskie media piszą, że w następnym sezonie w barwach „Blaugrany" znów może występować dwóch Polaków, choć nie jest to przesądzone. Już wcześniej było wiadomo, że dzięki rozegraniu ponad 55 proc. wszystkich meczów w tym sezonie i odpowiednim zapisie w kontrakcie „Lewego" pozostanie on w Barcelonie na kolejny sezon.

W hiszpańskich mediach regularnie pisze się jednak o perspektywie zastąpienia 36-letniego napastnika z Polski, a gazety dokładnie analizują wzloty i spadki formy najlepszego strzelca „Dumy Katalonii" w tym sezonie. „Lewandowski dwóch prędkości" – tak zatytułował we wtorek swój artykuł hiszpański dziennik „AS". Gazeta zauważyła, że od przyjścia do „Barcy" Polak znakomicie rozpoczynał każdy sezon, ale z czasem jego świetne liczby bladły.

Wśród ewentualnych następców Polaka wymienia się m.in. Juliana Alvareza z Atletico Madryt. Kilka miesięcy temu prasa koncentrowała się też na Viktorze Gyokeresie ze Sportingu Lizbona, który wciąż jest na czele wyścigu o nagrodę Złotego Buta dla najlepszego strzelca w Europie.

Barcelona, która na dwie kolejki prze końcem zapewniła sobie tytuł mistrza Hiszpanii, swój ostatni ligowy mecz zagra w niedzielę przeciwko Athletic Bilbao.

Lewandowski będzie starał się dogonić w klasyfikacji najlepszych strzelców Kyliana Mbappe z Realu. Polak przez większą część sezonu prowadził w tym zestawieniu, ale dobra dyspozycja Francuza, w tym trzy bramki strzelone Barcelonie, pozwoliła odskoczyć mu od „Lewego" na cztery trafienia; Mbappe ma obecnie 29 goli. Nadal nie wiadomo, czy w Barcelonie zostanie Wojciech Szczęsny - polski bramkarz ma dać odpowiedź klubowi w najbliższych dniach.

OGŁOSZENIA DROBNE \ KONDOLENCJE

ZWIERZĘTA

sprzedam

KARPIE od 12 do 15 cm oraz japonkę 20 dkg – sprzedam, tel. 56-474-71-52.

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE 503103703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 21 maja 2025 r. odszedł do Pana w wieku 78 lat Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Jerzy Kopacki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 24 maja 2025 r., o godz. 10.00 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego, następnie o godz. 10.30 zostanie odprawiona Msza Święta Pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

63125opb1-a-M

Panu **Grzegorzowi Michalskiemu**
Sędziemu Sądu Rejonowego w Nidzicy
oraz Jego żonie
Pani **Monice Lepiarczyk-Michalskiej**
wyrazy głębokiego współczucia oraz szczere słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Teścia i Taty

składają Prezes, Wiceprezes, sędziowie oraz pracownicy Sądu Rejonowego w Nidzicy

62825opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE • NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY
PIK GRANIT KAMIENIARSTWO
Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.
Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
*
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.
PIK GRANIT
ul. Wadąska 9, Olsztyn
Pierwsza wystawa od bramy głównej Cmentarza Dywity.
Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl
126824otbr-b-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 1168fa7913

SZYMON GRABOWSKI, BYŁY TRENER M.IN. STOMILU OLSZTYN I LECHII GDAŃSK, OD NOWEGO SEZONU BĘDZIE SZKOLENIOWCEM PIERWSZOLIGOWEGO ŁKS ŁÓDŹ

OLSZTYŃSKA HUŚTAWKA NASTROJÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ Kibice trzecioligowego Stomilu przeżywają huśtawkę nastrojów, bo olsztynianie na przemian przegrywają (13 razy), wygrywają (9) lub remisują (8). Niedawno w Olsztynie przegrali ze Świtem, by we wtorek niespodziewanie wygrać w Płocku.

• WISŁA II PŁOCK - STOMIL OLSZTYN 0:1 (0:1)
0:1 - Denis Gojko (31)

STOMIL: Ł. Jakubowski - P. Jakubowski, Flis, Łysiak, Jońca - Fronczak, Żwir, Orpik (36 Pajdak), Klugier (70 Borkowski), Gojko - Unnol (64 Karpiński)

Kilka lat temu Stomil rywalizował w I lidze, śniąc o podboju Ekstraklasy, ale zamiast awansu na piłkarskie salony w Olsztynie doszło do bolesnego przebudzenia. W efekcie zespół spadł do II ligi, a po rocznej przerwie wylądował w lidze trzeciej. Niestety, nawet na czwartym poziomie rozgrywkowym wciąż jest przysłowiowym chłopcem do bicia, o czym świadczy aż 13 porażek i miejsce w strefie spadkowej.

W TEJ SYTUACJI KAŻDY KOLEJNY MECZ DLA OLSZTYŃSKIEGO KLUBU JEST WALKĄ O ŻYCIE, DESPERACKĄ OBRONĄ PRZED POJEDYNKAMI Z TĘCZĄ BISKUPIEC, ROMINTĄ GOŁDAP I GRANICĄ KĘTRZYN W NASTĘPNYM SEZONIE.

Przed wyjazdem do Płocka, pamiętając o niedawnej domowej porażce ze Świtem, niewiele było powodów do optymizmu, znacznie większe szanse miał czarny scenariusz, czyli 14. porażka i miejsce w odmętach ligowej tabeli. Tymczasem olsztynianie niespodziewanie wywalczyli trzy punkty, co jest cenną zdobyczą w kontekście walki o utrzymanie.

Fot. Emil Marecki

Po zwycięstwie w Płocku olsztyński Stomil pozostał w strefie spadkowej III ligi

Czy to zwycięstwo coś da, przekonamy się jednak po rozegraniu pozostałych meczów 31. kolejki. Jedno jest pewne - nie dało awansu w ligowej tabeli, ważne jednak, że dzięki wygranej w Płocku stomilowcy utrzymali kontakt z zespołami, z którymi rywalizują o pozostanie w III lidze.

Jedyny gol we wtorkowym spotkaniu padł w 33. minucie - Denis Gojko dośrodkował w pole karne do wbiegającego Shoto Unno, jednak po drodze piłka odbiła się od próbującego zablokować to zagranie Jakuba Miarki, po czym wpadła do siatki.

- Nigdy nie powiem, że się nam udało, bo chłopaki na ten sukces po prostu zapracowali - powiedział Piotr Gurzęda, trener Stomilu. - Są różne momenty w piłce nożnej, czasami to przeciwnik strzeli bramkę, czasami my. Decydująca akcja nie była dziełem przypadku.

PIERWSZA POŁOWA DLA NAS, JEŻELI CHODZI O POSIADANIE PIŁKI I SYTUACJE. DRUGA POŁOWA NALEŻAŁA JUŻ DO PRZECIWNIKA, KTÓRY MIAŁ TEŻ KILKA SYTUACJI.

Nie były to jednak sytuacje, które wynikały z tego, że nas ogrywali, a bardziej z dośrodkowań, bo daliśmy się zamknąć bliżej swojej bramki. Ale my też mieliśmy okazje, które mogły „zamknąć" to spotkanie (Karola Żwira, Denisa Gojko i Jakuba Fronczaka - red.) - zakończył olsztyński szkoleniowiec.

24 maja o godz. 12 Stomil zagra u siebie z Victorią Sulejówek, z którą walczą o pozostanie w III lidze. Jest więc szansa na to, by po raz pierwszy w tym sezonie olsztynianie wygrali dwa razy z rzędu. Jeśli tak się stanie, wówczas ich sytuacja w tabeli już na pewno ulegnie poprawie.

• Inne mecze 31. kolejki: Warta Sieradz - GKS Wikielec 1:0 (1:0), pozostałe zakończyły się po oddaniu gazety do druku: Broń Radom - GKS Bełchatów, Lechia Tomaszów Mazowiecki - Mławianka Mława, Unia Skierniewice - Wigry Suwałki, ŁKS Łomża - Sokół Aleksandrów Łódzki, Jagiellonia II Białystok - Legia II Warszawa, Victoria Sulejówek - Polonia Lidzbark Warmiński, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Pelikan Łowicz.

EM, DRYH

PO 30 KOLEJKACH

1. Unia	67	75:26
2. Legia II	63	70:36
3. Łomża	55	58:35
4. Warta	49	40:36
5. Broń	45	37:40
6. Wigry	42	39:30
7. Lechia	42	48:55
8. Świt	42	43:54
9. Jagiellonia II	40	46:45
10. Bełchatów	40	45:45
11. Wisła II	38	49:54
12. Wikielec	**38**	**35:41**
13. Mławianka	37	56:57
14. Polonia	**35**	**41:51**
15. Stomil	**35**	**39:49**
16. Victoria	32	43:55
17. Pelikan	31	31:51
18. Sokół	12	23:58

eprasa.pl 1168fa7913